NUMER 110.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{4}{16}$ Maja 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 16 Maja 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Główna Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.—Podaje do wiadomości, że przy szpitalu św. Mikołaja w Łęczycy, wakuje posada lekarza ordynującego, z płacą rs. 90 rocznie.

Kandydaci pragnący ubiegać się o tę posadę, wnosić mają stosowne podania do Rady Głównej, przy dołączeniu patentu na stopień lekarsko-naukowy, oraz pozwolenia do praktyki w Królestwie Polskiem.

Nadmienia się, że do pomienionego szpitala przyjmowani są chorzy z chorobami wewnętrznemi, zewnętrznemi i syfilitycznemi, — konkurs zatem mieć będzie dążność stosownie do tego rodzaju chorób.

Termin do wnoszenia podań oznacza się jednomiesięczny od daty niniejszego ogłoszenia, poczem lista kandydatów będzie zamkniętą, a następnie wyznaczonym zostanie czas do odbycia konkursu. Prezes, Radca Tajny *Łaszczyński.* — Szef Biura *Wojciechowski.*

Z Petersburga, 10 *Maja.*

Jenerał-Major *Stiernskantz*, Naczelnik Wojenno-Topograficznych Pomiarów Królestwa Polskiego, NAJWYŻSZYM Rozkazem z d. 17 (29) Kwietnia r. b. awansowany na Jenerał-Lejtnanta, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

Najpoddanniejsze pisma.

Od szlachty tambowskiej.

NAJJAŚNIEJSZY PANIE!

Wstąpiwszy na tron TWYCH przodków, wskazałeś Rosji drogę, po której podobało CI się prowadzić ją do rozwinięcia ogólnej pomyślności i śmiało przystąpiłeś do wszelkich przekształceń, których wyraźnie potrzebowała: zniosłszy poddaństwo włościan, gotujesz jej instytucje godne wielkiego ludu, dojrzałego tysiącletniem życiem społecznem, a ponieważ pokój był konieczny dla wszystkich TWYCH wielkich zamiarów, — obdarzyłeś nim Rosję.

Tak zrozumieliśmy to, my, rosjanie.

Nie tak zrozumieli to wrogowie nasi.

Oni upatrywali słabość, tam gdzie były zarody rozwoju siły, pomięszali obecną chwilę naszego wewnętrzego spokojnego przekształcenia, z okresami tak często wzruszających ich krwawych przemian i zaburzeń—lecz mylą się oni!

Teraz, skoro tylko słowa TWE, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, wyrzeczone do st. petersburgskiej szlachty odbiły się w granicach naszego kraju, ze wszystkich jego krańców odezwał się jeden z duszy pochodzący, nieobłudny głos: nie oddamy ziemi rosyjskiej cudzoziemcom, a za wolą MONARCHY, wezwawszy Boga na pomoc, powstaniemy wszyscy, jak jeden człowiek, za jedność i sławę naszej ojczyzny, za naszego dobroczyńcę—WIELKIEGO MONARCHĘ.

Takie uczucia, ożywiające szlachtę tambowską, z jej upoważnienia, mam szczęście, najpoddanniej wynurzyć WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI."

(Podpisano: Mikołaj Nikiforow, tambowski gubernjalny marszałek szlachty).

Od szlachty kaługskiej.

„NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO!

Święcie zachowywać przekazane od przodków przywiązanie do tronu i miłość ojczyzny, jest powołaniem każdego z nas. Przejęci temi uczuciami, my, szlachta kaługska, wnosząc z biegu spraw w Europie, gotowi jesteśmy nie cofnąć się przed niczem dla zapewnienia wielkości tronu WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI i całości cesarstwa rosyjskiego. Na tę świętą, rodzinną dla nas rosjan, sprawę, składamy u stóp TWYCH NAJJAŚNIEJSZY PANIE, wszystko: i mienie i życie nasze.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, z upoważnienia szlachty Kaługskiej."

(Następują podpisy gubernjalnego i powiatowych marszałków szlachty).

Od pskowskiej gminy miejskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO!

My, mieszkańcy miasta Pskowa, w liczbie innych wiernych TWYCH poddanych, radując się z mądrego TWEGO zarządu co do urządzenia społecznej pomyślności, która wszędzie niewyczerpanie zlewa się na TWYCH poddanych i dobroczynnie działa pod TWYM mądrym zarządem—dziękujemy Opatrzności, że dała nam CIEBIE w chwili, kiedy dla Rosji potrzeba tyle wzmocnionych przekształceń, wykonywanych już teraz, według nakreślonych przez CIEBIE planów, zgodnie z pragnieniami TWEGO serca, przepełnionego miłością ku TWYM poddanym.

Przyjm NAJJAŚNIEJSZY PANIE, naszą czułą wdzięczność za wszystkie TWOJE dobrodziejstwa; a my pozostając serdecznie do CIEBIE przywiązanymi, i gotowymi spełnić na pierwsze TWOJE słowo, wszystko co uznasz za konieczne dla dobra ojczyzny, prosimy Najwyższego aby przedłużył lata TWEGO życia dla pomyślności Rosji.

Wybuchłe wzburzenie Polski, powinno ukończyć się w skutku udzielonej przez CIEBIE w manifeście z dnia 31 marca, łaski dla winowajców. Lecz jeżeli wewnętrzni wrogowie nie skorzystają z TWEJ łaski, a Rosja będzie musiała doświadczyć waśni z wewnętrznemi wrogami, połączone z utratą spokojności i życia TWYCH wiernych poddanych, to tylko rozkaż, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, a TWOI pskowiczanie, którzy nie raz doświadczani byli w walce z wrogami w przeszłości, z modłami do obrońcy Pskowa, świętego prawowiernego księcia Gabrjela, stawią się na obronę ojczyzny i przyniosą swe ofiary na jej ołtarz."

19 kwietnia 1863 r.

(Oryginał podpisany przez głowę miejskiego i deputatów).

Od tulskiej gminy miejskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO!

Drogą długą, drogą pełną świetnych czynów i ciężkich prób, Rosja zyskała znakomite miejsce, tak w świecie jak i w dziejach. Takie położenie Rosji jest dla rosjan święte; nie ma ofiar, którychby oni nie ponieśli dla podtrzymania jej godności. Rosjan ogarnia takież same gorące uczucie miłości ojczyzny, za pomocą którego ona, nasza Rosja prawosławna, tworzyła się i wzmagała. Z uczuciem tem łączy się również żywe, również gorące uczucie miłości dla naszego NAJDOSTOJNIEJSZEGO MONARCHY, który daje ciągle dowody swej dobroci i który ciągle uszczęśliwia swych poddanych za pomocą wielkich przekształceń. Poczytując sobie za wielkie szczęście iż jesteśmy rosjanami, my, obywatele Tuły, ośmielamy się, w obec teraźniejszego położenia Rosji, podnieść nasz słaby głos i złożyć ze czcią przed TOBĄ, NAJMIŁOŚCIWSZY CESARZU, wyraz ożywiających nas uczuć wiernopoddańczych, pełnych nieograniczonego poddania się TWEJ MONARSZEJ woli,"

(Oryginał podpisali głowa miejski i gmina).

Od gminy miasta Rjażska.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO!

Obywatele wszystkich stanów miasta Rjażska, ośmielają się wynurzyć przed TOBĄ uczucia swego wiecznego i nieograniczonego do CIEBIE przywiązania.

Zazdrośnicy sławy i potęgi Rosji, korzystając z nierozsądnego zuchwalstwa nieznacznej liczby mieszkańców gubernij polskich, powzięli myśl oderwania ojcowskiej uwagi TWOJEJ, CESARZU, od rozpoczętych przez CIEBIE wielkich przeobrażeń, blizkie wykonanie których, uszczęśliwiając wierny CI naród, postawi ukochaną ojczyznę naszą na takim stopniu wielkości, na jaki nie może patrzeć obojętnie Europa, zawsze, skrycie lub jawnie, niechętna Rosji, jako reprezentantce potężnego plemienia słowiańskiego.

Czujemy i uznajemy, NAJJAŚNIEJSZY CESARZU, ogrom TWOICH ojcowskich trosk i starań około dobra powierzonych CI od Boga ludów,—i tem większe oburzenie wywołał w nas zamiar nieprzyjaciół naszych powstrzymania szybkiego rozwoju naszych sił narodowych, a nawet targnięcie się na całość krwią naszą okupionej ojczyzny.

Wierzymy MONARCHO, Ojcze nasz, że nic nie zdoła odwrócić TWEJ troskliwości o ukochaną CI Rosję.

W TOBIE spoczywa całe szczęście nasze i naszego potomstwa; z TOBĄ nie zlękniemy się wrogów, chociażby nie tylko Europa, lecz i świat cały był przeciw nam. Całe mienie nasze, wszystko co nam drogie jest w życiu, samo życie nasze — wszystko u stóp TWYCH, NAJJAŚNIEJSZY CESARZU, na obronę tronu TWEGO, całości i nienaruszalności ojczyzny.

Rzeknij jedno MONARSZE TWE słowo, ubóstwiany CESARZU, a naród rosyjski dowiedzie, że w życiu jego nie ma ani jednej chwili dla wrogów przyjaznej.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI.
wierni poddani."

(Następują podpisy głowy miejskiego i gminy).
Dnia 14-go kwietnia 1863 roku.
M. Riażsk.

Od czasowo-obowiązanych włości an powiatu niżegrodzkiego.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO!

Doszła do nas wiadomość, że z powodu rokoszu w Polsce, cały naród rosyjski śpieszy z wynurzeniem przed TOBĄ swych wiernopoddańczych uczuć.

Powodowani miłością dla świętej ojczyzny i przywiązaniem do CIEBIE, UKOCHANY MONARCHO, ośmielamy się złożyć u świętych stóp TWOICH oświadczenie gotowości naszej przyniesienia w ofierze TOBIE i ojczyznie wszystkiego, co rozkazać raczysz.

Wraz z wierną TWĄ szlachtą, staniemy w obronie świętości naszych — niech poznają wrogi, że święta Rosja silna jest jednozgodnością i uległością słowu CESARSKIEMU."

(Oryginał podpisali starsi włości).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Sprawa statku *Peterhoff* jeszcze nie została ukończoną, bo prawnicy amerykańscy nie posiadają dostatecznych dowodów do uznania tego statku za dobrą zdobycz. W Londynie zresztą mają wielką ufność w bezstronności amerykańskiego trybunału zdobyczy, tak pod względem wydania wyroku jak i pod względem oznaczenia odpowiedniego wynagrodzenia za stracone korzyści. Dawniej już donoszono, że rząd waszyngtoński postanowił wysłać w pomoc swemu posłowi w Londynie ajenta obznajmionego z prawem morskiem i prawem narodów. W charakterze takiego ajenta, przybył już do Londynu p. Wiliam Evarts, jeden z najznakomitszyah uczonych amerykańskich. Gdyby to było nastąpiło przed kilkoma tygodniami, nie miałoby miejsca przykre zajście, wywołane wydaniem przez p. Adamsa listów glejtowych.

Dzienniki paryzkie podają wiadomości o Meksyku z źródeł nowojorkskich i kalifornijskich, wątpliwej wszakże wiarogodności. Zresztą w tych dniach spodziewać się można pewniejszych wiadomości, bo statek francuzki pocztowy z Vera-Cruz, był już widziany z Belle-Isle, zdążający do Saint-Nazaire. Gdyby w istocie francuzi zajęli do 1 kwietnia sześć warowni i pozostało im dwie tylko do zdobycia, przez wzięcie warowni Św. Ksawerego (o czem donoszą i raporta jenerałów meksykańskich) broniącej Puebli od strony stolicy, otworzyliby sobie do tej ostatniej swobodną drogę; *Journal des Débats* robi uwagę, że jen. Forey, mógł pozostawić nieznaczną część swych sił do oblegania warowni Loretto i Guadeluppe, a sam z całą siłą posunąć się ku stolicy, której zajęcie, jako prawie nie bronionej, niebyłoby zbyt trudnem.

Przysposabiające się wybory we Francji nie wywołują powszechnej agitacji w Paryżu. Masa publiczności prawie się niemi zajmuje, wiedząc, że rząd będzie miał znaczną większość wyborców za sobą, chociaż może nie we wszystkich wyborczych okręgach Paryża. Obok tego w opozycji panuje rozdwojenie, a ludność przedmieść, nie okazuje zbytecznej sympatji dla kandydatów demokratycznych. Jakkolwiek opozycja w Paryżu może otrzymać cząstkowe zwycięztwo, wszelako kandydaci rządowi mają zapewnioną znaczną większość.

Depesza z Turynu donosząca, że Trystany wydał proklamację w imieniu Franciszka II, zachęcająca mieszkańców okręgu Aquilei do powstania przeciw Wiktorowi Emanuelowi i wiadomość z Wiednia że Franciszek II mianował hr. Aquila głównodowodzącym nad całą legitymiczną siłą zbrojną w Królestwie Neapolitańskiem, dowodzą, że były król Obojga Sycylji jeszcze nie stracił nadziei powrócenia na tron.

Jak donoszą z Monachjum, Król Otto zamierza opuścić to miasto. Oddawna już monachijczycy szemrzą, że pobyt przy dworze Ottona i jego małżonki z znacznym jeszcze orszakiem, wystawia dobrego króla Maksymiljana na znaczne koszta, kiedy w prowincjonalnym mieście mogliby oni utrzymać się z swych dochodów. Hojność obecnego Monarchy, dziwnie odbija od oszczędności zachowywanej przez jego ojca króla Ludwika. Teraz więc przygotowują dla dostojnej pary zamek w Bambergu, lecz wyjazd jej jest opóźniony, ażeby tym sposobem oddalenie się z Aten nie było uznane jako fakt spełniony. Zdaje się wszakże, iż miejsce pobytu Ottona, nie wpłynie wcale na bieg działań dyplomatycznych.

Daily-News w sprawie obsadzenia tronu greckiego, powiada, że ponieważ książe Chrystjan upiera się aby uzyskano od Ottona zrzeczenie się korony, na co ten ostatni przystać niechce, mocarstwa opiekuńcze postanowiły protokularnie uznać tron grecki za opróżniony i tym sposobem nowemu królowi dać za podstawę praw, między-narodowy układ. Król duński, który od początku układów okazuje się bezstronnym, przystaje na to, jeżeli i książe Chrystjan się zgodzi, czego na nim dotąd wymódz nie było można. Na tym punkcie obecnie ma się znajdować ta sprawa.

(Mon., Ind. b., W. Z.)

Anglja.

Londyn, 11 *Maja.* Podarunki ślubne dla księcia i księżny Walji wystawione były, jak wiadomo, w South-Kensington-Museum. Wystawę tę zwiedziło 229,425 osób, a oprócz tego 1,349 członków parlamentu i ich przyjaciół, skutkiem osobnego zaproszenia, przypatrywało się w jednym dniu tym przedmiotom.

Donosiliśmy poprzednio, że rząd amerykański postanowił dodać do boku swego posła w Londynie, ajenta obeznanego specjalnie z prawem międzynarodowem i morskiem. Ajent taki przybył już do Londynu w osobie p. Williama M. Ewarts'a, jednego z najznakomitszych prawników amerykańskich. Gdyby uczony ten zgłosił się był do Anglji przed kilku tygodniami, uniknionoby nieprzyjemnych zajść, spowodowanych wydaniem przez p. Adamsa, kilku okrętom angielskim, listów bezpieczeństwa czyli glejtów.

P. James Stansfeld, mianowany niedawno lordem admiralicji, należy właściwie do stronnictwa manchesterskiego, a zatem powinien być uważany obecnie jako członek radykalny rządu. Kierował się on na adwokata, w praktyce atoli takowym nie był, lecz poświęcał się przedsięwzięciom handlowym. Wszystkie pierwszorzędne osobistości z emigracji francuzkiej i włoskiej uczęszczały do jego domu. Przed trzema laty, rodzinne jego miasto Halifax obrało go swym reprezentantem w izbie niższej, gdzie mowy jego powszechną na się zwróciły uwagę. P. James Stansfeld liczy 40 lat wieku.

Rozprawy na zaonegdajszem posiedzeniu izby deputowanych dotyczyły wypadków, któremi odznaczyła się misja p. Christie, posła angielskiego w Rio-Janeiro, odwołanego obecnie z tego stanowiska. P. Christie, który wrócił już, skutkiem odwołania go, do Anglji, miał podczas swego pobytu w Brazylji spory bardzo żywe z niektórymi ze swych kolegów, a nawet z członkami swego poselstwa. Jeden z tych sporów miał miejsce z jenerałem Webb, posłem amerykańskim, który uznał stosownem ująć się za pewnym członkiem poselstwa angielskiego i przesłać hrabiemu Russell list, w którym p. Christie mówi o rozmaitych zażaleniach. Podczas rozpraw jakie przed kilku tygodniami wszczęły się w izbie niższej w kwestji sporu anglo-brazylijskiego, p. Bramley Moore odczytał ten właśnie ustęp pomienionego listu, w którym jen. Webb oskarża dyplomatę angielskiego; wówczas nie zwrócono należytej na to oskarżenie uwagi; lecz p. Christie, niezwłocznie po swem przybyciu do Londynu, uznał za stosowne podjąć wyrażenia p. Bramley Moore'a i wejść z nim w tym przedmiocie w korespondencję, przyczem atoli nie zdołał usprawiedliwić w oczach tego ostatniego swego postępowania. Korespondencja ta została drukiem ogłoszona i puszczona w obieg. Tymczasem przyjaciele p. Christie skorzystali z tej sposobności dla interpelowania lorda Palmerstona na zaonegdajszem posiedzeniu i dla żądania od niego oświadczenia, że dyplomata pomieniony nie zasługuje bynajmniej na naganę, przeciw niemu wymierzoną. Pierwszy minister usprawiedliwił w zupełności postępowanie p. Christie i oświadczył, że poseł ten jest gentlemanem honorowym, przyczem dodał, że p. Christie był w Rio-Janeiro przedmiotem wcale niezasłużonych potwarzy. Wówczas to wszczęły się rozprawy bardzo ożywione, wśród których przyjaciele p. Christie stanęli w jego obronie, podczas gdy pp. Moore i Cobden, oraz lord Robert Cecil, powstawali na niego gwałtownie. Wypadek ten wpłynąć może jedynie na pogorszenie stosunków pomiędzy Londynem i Rio-Janeiro. Kwestja ta jest bardzo drażliwa i może wywołać, jak to pan Disraeli przepowiedział ironicznie, nowe w izbie rozprawy. Ponieważ Anglja ma w Brazylji znaczną liczbę interesów, przeto rozprawy powyższe wywołały niejakie w Londynie obawy. Stosunki handlowe Brazylji z Anglją przyczyniają się do powiększenia w tej ostatniej obrotów kupieckich o 12 milionów fun. ster.; kapitaliści angielscy posiadają obligów pożyczki angielskiej za przeszło 5 milionów funt. ster., a obok tego ciż kapitaliści włożyli w budowę dróg żelaznych w Brazylji i w inne przedsięwzięcia w tymże kraju sumę 6-u milionów funt. ster. Jest to okoliczność mająca ważność pierwszorzędną, a ponieważ Brazylja nie zawiesiła nigdy, pod wpływem jakichkolwiekbądź okoliczności, wypłaty procentów i dywidendy, przeto bank angielski ma szczególniejsze dla rządu brazylijskiego względy.

Austrja.

Wiedeń, 13 *Maja.* Wiele jeszcze czasu upłynie zanim rada państwa, zwołana na dzień 17 czerwca, nabędzie własności zdolne uczynić z niej ogólną całej monarchji austrjackiej reprezentację. Rada państwa dopóty będzie ścieśnioną reprezentacją, dopóki sejm siedmiogrodzki nie poszle na nią swych deputowanych. Do tej chwili rada państwa będzie mogła roztrząsać jedynie sprawy dotyczące krajów położonych z tej strony Litawy. Wśród tych spraw, reforma wydziału sprawiedliwości zajmuje miejsce pierwszorzędne. Projekta rządowe w tym względzie są już po większej części wygotowane, a w ich liczbie znajdować się zapewne będzie projekt nowej procedury sądowo-karnej. W ostatnich czasach mówiono niejednokrotnie o różnicy zdań istniejącej w tym względzie pomiędzy ministrami a radą stanu. Lecz gdyby tak nawet było, nie powstałaby ztąd żadna nieprzezwyciężona przeszkoda do złożenia projektów w radzie państwa; jakkolwiek bowiem prezes rady stanu ma stopień ministra, oraz głos i miejsce w radzie ministerjalnej, sama atoli rada stanu jest jedynie ciałem doradczem, tak iż gabinet nie jest obowiązany do ścisłego trzymania się uchwały tej rady. Zresztą ze źródła wiarogodnego zapewniają, że podobnego rodzaju różnica zdań wcale nie istnieje. Stan rzeczy jest, podług tegoż samego źródła, następujący: Gdyby chciano roztrząsać cały projekt szczegółowo, osobnemi artykułami, na radzie ministrów, zabrałoby to zbyt wiele czasu. Wyznaczono przeto, do roztrząśnięcia pomienionego projektu, osobną komisję, złożoną z ministrów Schmerlinga, Lassera, Mecsery'ego i Heina, którym dodano do pomocy dwóch radców stanu. Komisja ta rozpatrzyła już szczegóły projektu. Jakkolwiek w komisji pomienionej wyszła na jaw różnica zdań, takowa atoli została częścią usuniętą, częścią dotyczy kwestij drugorzędnych. Następnie projekt ten przeszedł do ogólnej rady ministrów, która poprzestała na rozważeniu kilku głównych zasadniczych kwestij, tak iż obrady ministerjalne nad tym projektem trwały bardzo krótko.

Francja.

Paryż, 11 *Maja.* Wybory stanowią teraz najważniejsze zajęcie. Ogłoszona przez trzy dzienniki, lista dziewięciu kandydatów opozycyjnych na deputowanych Paryża, przekonała, iż wszelkie nadzieje, że nazwisko p. Thiersa będzie się na niej znajdowało, muszą być porzucone, chociaż znakomitsi obywatele z drugiego okręgu wyborczego, osobiście skłaniali go do postawienia swej kandydatury. Brak usposobień pojednawczych ze strony komitetu, który układał tę listę, brak stanowczości ze strony p. Thiersa, przeszkodziły opozycji, aby wybrała do drugiego okręgu wyborczego imię, mające rozgłośną sławę. Poważanie i szacunek, jaki powszechnie sobie zjednał p. Laboulaye, nie nadają wszakże temu skromnemu uczonemu, takiej pewności zwycięztwa w walce wyborczej, jakąby posiadał autor „Historji Rewolucji" i „Historji Konsulatu i Cesarstwa." W 6-ym okręgu wyborczym, oprócz zaleconego przez komitet demokratyczny p. Guéroult, postawione są trzy kandydatury: p. Jouvencel, liberalnego; p. Cochin, skłaniającego się ku prawej stronie i p. Fouché-Lepelletier popieranego przez władzę.

Pomimo, iż okólnik p. Persigniego objaśniał prefektów co do swobody, jaką mają pozostawiać stawianiu wszelkich kandydatur, ogłaszaniu wszystkiego ze strony kandydatów nie popieranych przez rząd, jednak jak zapewniają, kandydaci ci, nie mogli nawet swego nazwiska ogłosić w niektórych dziennikach departamentalnych i dla wydrukowania swych okólników musieli udawać się do Paryża lub do którego z wielkich miast. Tak naprzykład, okólnik jednego z kandydatów opozycyjnych. który ubiega się o wybór w okręgu Brestu, jest drukowany aż w Bordeaux. Jeden z kandydatów w departamencie Lotu i Garonny, p. Basté, w całym tym departamencie nie mógł znaleźć dziennika, któryby mógł ogłosić jego kandydaturę, i dopiero jedno z pism w Bordeaux ośmieliło się ogłosić, że były kwestor ciała prawodawczego pragnie postawić swą kandydaturę.

Gdy kandydaci opozycyjni nie mogli ogłaszać nawet w dziennikach jednej z niemi barwy politycznej, niektórzy prefekci, tak silnie popierają kandydatów rządowych, że na ich korzyść używają dzienników opozycyjnych. Tak, prefekt departamentu Doubs, z urzędu polecił ogłosić, jako artykuł komunikowany, nazwiska dwóch nowych kandydatów rządowych w szpaltach dziennika legitimistowskiego *Union Franche-Comtoise.*

Konferencje między pełnomocnikami francuzkiemi a szwajcarskiemi w przedmiocie traktatu handlowego, nie zostały zerwane, lecz tylko zawieszone. Podobno instrukcje dla pełnomocników szwajcarskich, nadeszły w tych dniach z Bernu i posiedzenia konferencji na nowo mają się rozpocząć.

Włochy.

Turyn, 9 *Maja.* Posiedzenie publiczne izby deputowanych przez trzy dni były przerwane dla wysłuchania i roztrząśnięcia w komitecie sekretnym sprawozdania komisji parlamentarnej do sprawy rozbójnictwa. Komisarze, równie jak i ministrowie wyjawili wiele ważnych rzeczy, które sprawiły znaczne na izbie wrażenie, a które nie pozwalają wątpić o wspólnictwie w tej sprawie sąsiedniego państwa.

Onegdaj odbyło się posiedzenie publiczne, na którem prezes izby odczytał postanowienie przyjęte na posiedzeniach komitetu sekretnego po odczytaniu i roztrząśnięciu sprawozdania. Postanowienia te są bardzo ważne, jako streszczające długie i burzliwe rozprawy, w jednej z najważniejszych kwestij, obecnie zajmujących umysły. Brzmią one w następujący sposób:

„Izba wysłuchawszy sprawozdania o rozbójnictwie i głośno uznając, że armja spełniła swój obowiązek z przykładnem poświęceniem, a gwardje narodowe, które z odznaczeniem walczyły przeciw złoczyńcom, zasługują na słuszne pochwały, zaleca gabinetowi: uczynić kroki stosowne, aby prowincje rzymskie nie stanowiły schronienia bezpiecznego dla spiskujących przeciw społecznemu porządkowi i pokojowi Włoch; dać najczynniejszy popęd wszelkim robotom publicznym, a szczególniej budowie dróg; przysposobić wyswobodzenie gruntów, również jak i instytucje kredytowe, rolnicze i przemysłowe, oraz rozszerzenie oświaty; czuwać, aby we wszystkich gałęziach służby publicznej urzędnicy byli uczciwi, zdolni i przejęci patrjotyzmem; czynnie pracować nad reorganizacją policji; zapewnić w przytłumieniu rozbójnictwa, udział wszystkich sił kraju; poczem izba przechodzi do porządku dziennego."

Drugie postanowienie jest następujące: „Izba uchwala odesłanie projektu do prawa przedstawionego przez komisję parlamentarną do biur, z sprawozdaniem, jakie komisja uzna za stosowne doń dołączyć." Postanowienie to było przyjęte z zastrzeżeniem, iż nie przesądza ono kwestji, czy dalsze rozprawy nad sprawą rozbójnictwa będą miały miejsce na posiedzeniach publicznych czy w komitecie sekretnym.

Trzecie postanowienie oświadcza podziękowanie wszystkim członkom komisji parlamentarnej za ich gorliwość. Ostatnie to postanowienie zostało przyjęte jednomyślnie. Wspomniony projekt do prawa ułożony przez komisję, był brany pod rozwagę w komitecie sekretnym; dotyczy on utworzenia w prowincjach neapolitańskich wyjątkowych sądów dwojakiego rodzaju, komisij wojskowych do sądzenia rozbójników i komisij mięszanych do sądzenia wspólników i podżegaczy. Nie zdaje się prawdopodobnem, aby projekt ten był roztrząśnięty i uchwalony w czasie obecnych posiedzeń, bo gabinet koniecznie chce je zamknąć 15-go b. m.

W izbie deputowanych rozpoczęto rozprawy nad budżetem marynarki, a wczoraj deputowany Gallenga wyrzekł kilka słów nie na pochwałę p. Persano. Lecz wypadek ten nie miał dalszych skutków i wszelkie kwestje osobiste usunięto. Uchwalenie śledztwa parlamentarnego jest niewątpliwe. Miejsce p. Longo sekretarza jeneralnego w ministerstwie marynarki, ma podobno zająć p. Bucchia, kapitan fregaty, siostrzeniec sławnego

Paleocapy, jeden z zdolniejszych marynarzy, lecz osłabionego zdrowia.

W czasie pomiędzy zamknięciem obecnych posiedzeń a otwarciem przyszłych, kompanja kolei żelaznych południowych, na której czele stoi p. Bastoggi, uroczyście otworzy pierwszą swą linję od Ankony i Pescary. Król będzie obecny przy tej uroczystości, która ma się odkyć bardzo świetnie. Pierwszy raz przytem, Wiktor-Emanuel odwiedzi pobrzeże neapolitańskie nad Adrjatykiem.

Baron Ricasoli onegdaj przybył do Turynu, a wczoraj był na posiedzeniu izby. Król udzielił mu rano posłuchanie i długo z nim rozmawiał. Powrót tego męża stanu do gabinetu nie jest tak bliski, jak zapowiadają niektóre dzienniki, które nie wiedzą zapewne, że baron Ricasoli od pewnego czasu tak mocno jest cierpiący na oczy, że nawet nie może nic czytać; gdyby nie to, możeby już byłby dotąd prezesem rady ministrów.

Książę Carignan ciągle jeszcze bawi we Florencji; Król naocznie się przekonał, że temu miastu koniecznie potrzeba choć cienia dworu i reprezentacji. Księżna Genui, która miała się udać do Włoch północnych, jak na teraz zaniechała swego zamiaru.

Objazd granic dokonany przez jenerała La Marmora, ma być w związku z nowym systemem obrony przeciw rozbójnictwu, w którym podobno wezmą udział i wojska francuzkie stojące w posiadłościach papiezkich.

Komitet strzelecki w Szwajcarji przesłał zaproszenie w nader pochlebnych wyrażeniach do Włochów, zachęcając ich do przybycia na d. 12 lipca do Chaux de Fonds na strzelecki konkurs narodowy. Zaproszenie to samo przez się bardzo proste i naturalne, nabiera wielkiego znaczenia z tego powodu, iż świadczy o najlepszych stosunkach obecnie istniejących pomiędzy dwoma narodami, po nieufności wzbudzonej w zeszłym roku przez zachcenia zaborcze Włochów, dotyczące kantonu tessyńskiego.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Kopenhaga, 12 *Maja*. Na dzisiejszem posiedzeniu rady państwa uchwalono wotum zaufania, dla gabinetu zatwierdzając jego politykę co do nowych rozporządzeń konstytucyjnych dla różnych części monarchji.

Madryt, 11 *Maja*. Powóz, w którym się znajdował król Ferdynand portugalski, wywrócił się; lecz król nie doznał żadnego uszkodzenia i udał się w dalszą podróż.

Lizbona, 11 *Maja*. Izba deputowanych przyjęła wniosek, według którego djamenty korony, mają być sprzedane do wysokości 500,000 fr.

Madryt, 12 *Maja*. Na posiedzeniu rady ministrów w Aranjuez, królowa oświadczyła, że będzie uważała za szczęście, jeżeli obecny gabinet będzie nadal kierował sprawami Hiszpanji.

Paryż, 12 *Maja*. Parostatek pocztowy *Louisiane*, przepłynął koło Belle-Isle dziś o godzinie trzeciej. Książę Brabancki wsiądzie dnia 16 m. b. na statek w Lizbonie i uda się do Bordeaux, zkąd powróci do Brukseli.

Turyn, 12 *Maja*. *Opinione* donosi, że Tristany wydał proklamacją do mieszkańców Aquilei, w imieniu Franciszka II, wzywając ich do powstania przeciw królowi Włoskiemu.

Turyn, 13 *Maja*. *Opinione*, odpowiadając na zarzuty członków opozycji parlamentu angielskiego, wspomina, o usiłowaniach rządu włoskiego w celu uzbrojenia ludności w prowincjach południowych. Do jednej prowincji wysłano niedawno 70,000 sztuk broni. Dowodzi to, że rząd liczy na pomoc ludności do odparcia napaści z zewnątrz. Podana wiadomość o skonfiskowaniu dziennika *Perseveranza*, jest mylną.

Berlin, 13 *Maja*. Lewy środek uchwalił dziś wniosek na następne posiedzenie plenarne, dotyczący mianowania komisji do narad wstępnych nad adresem. Zasady tego wniosku są następujące: Gdy narady nad projektem do prawa co do służby wojskowej wkrótce ukończone zostaną, a sprawozdanie dotyczące zwyczajnego budżetu wojskowego zostało przedłożone do roztrząsania izbie, izba uważa za stosowne, równocześnie zukończeniem głównej sprawy obecnych posiedzeń, podać adres do króla.

Trjest, 14 *Maja*. Z Konstantynopola donoszą pod 9-m b. m., że krążyła tam pogłoska o mianowaniu Fuad-Paszy wielkim wezyrem, a Omera-Paszy seraskierem. Z Aten pod tąż datą donoszą, że izba zatwierdziła budżet, zniosła podatek gruntowy, a podwyższyła podatek od budowli. Podania o dymisję prezesa gabinetu, ministra spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i skarbu, zostały przyjęte. W Nauplji zaszło starcie pomiędzy żandarmerją a załogą.

Hong-Kong, 1 *Kwietnia*. Jenerał d'Argaibelle, został mianowany dowódcą francuzko-chińskiego oddziału. Wojska angielskie z rozkazu p. Bruce, zatrzymał się w Taku. Admirał Cooper zamierzał zrobić demonstrację w Osaka, a w razie potrzeby wspólnie z francuzami zająć wyspy Lutszu. Japończykowie, ciągle skupujący parostatki i amunicję, chcąc się zdać na pośrednictwo posła amerykańskiego. W Jeddo ciągle panowało wielkie wzburzenie przeciw cudzoziemcom.

Paryż, 14 *Maja*. Dzisiejsza *Patrie* powiada, urzędowe raporta potwierdzają wiadomości o zajęciu Puebli, z wyjątkiem dwóch warowni, których poddanie się bez walki jest niewątpliwe. Silny opór, zmuszał francuzów brać szturmem dom po domu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było na pół pogodne, około godziny 8-ej rano przez pewien czas zupełnie pochmurne. Średnia temperatura dnia jest 14,— największe ciepło po południu 19$^{1}/_{5}$,—najmniejsze w nocy 10$^{9}/_{10}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest: 752,82 milimetrów. Wiatr panował słaby północny. Elektryczność 26 stopni. Na słońcu 2 wielkie plamy i gromada z wielkich plam złożona.

— W dniu 13-m b. m. wieczorem Wawrzeniec Nienajadło, flis, z Galicji, na tratwach z drzewem przybyły, kąpiąc się w rzece Wiśle od strony Pragi, zaczął tonąć, lecz dostrzeżony przez Fiodora Witinkow żołnierza Grenadierskiego Moskiewskiego pułku, wyratowany został.

— Podobnyż wypadek miał miejsce w dniu onegdajszym; starozakonny Lewek Rozencwek lat 12 wieku liczący, syn krawca pod N. 332 zamieszkały, kąpiąc się w Wiśle w bliskości mostu, uniesiony pędem wody, tonął, lecz dostrzeżony przez Pawła Tłuczek dymisjonowanego podoficera, przez spieszne dopłynięcie do niego łódką wyratowany został.

— W tymże dniu przy czyszczeniu kloaki w domu N. 969, przy ulicy Granicznej wydobyte zostały zwłoki dziecka płci męzkiej, w parę dni po urodzeniu utopione i już znacznej korrupcji uległe, które na gruncie do zejścia Sądowego zabezpieczone zostały.

— *Piotr I. jako opiekun nauk.* W dzienniku rosyjskim *Deń*, znajdujemy nader ciekawy dokument, odnoszący się do pierwszych lat XVIII wieku. W dokumencie tym wyczytujemy, że w 1705 r., dnia 25-go Lutego założoną została w Moskwie, na dworze bojarzyna Naryszkina, na Pokrowce, szkoła. W szkole tej rozkazano nauczać „dzieci ludzi wszelkich klas (które będą przychodziły i zapisywały się z własnej ochoty do szkoły) roamaitych nauk, i oddać ją pod zarząd kancelarji Ingermanlandzkiej." Pierwszego roku zaraz zapisało się do tej szkoły 300 osób, co wskazuje, że wówczas okazywała się silna potrzeba nauki. Ale Piotr sam oznaczył dla własnej korzyści uczących się granice owemu dążeniu do nauki, napisawszy na raporcie szkolnym własnoręczną rezolucję, w której między innemi wyraźnie zalecał, aby więcej nad sto osób do szkoły nie przyjmowano.

— *Przemysł fabryczny gubernji St. Petersburgskiej.* W gubernji St. Petersburgskiej (z wyłączeniem stolicy i Kronsztadu), znajduje się następująca liczba fabryk i zakładów: w miastach 12, w powiatach 263. Roczny ich obrót przechodzi 20,000,000 rs. Jeśli podciągniemy pod rachunek i Petersburg, to gubernja Petersburgska zajmować będzie pierwsze miejsce w szeregu gubernij fabrycznych i rękodzielniczych Rosji. Za nią przed wszystkiemi idzie moskiewska, potem włodzimierska, permska, kijowska, liflandzka i t. d. Rozkładając wartość produkcji fabrycznej gubernji moskiewskiej na liczbę mieszkańców, wypadnie na każdego po 24 rs. 66 kop.; w gubernji włodzimierskiej 17 rs.; w permskiej 9 r. 58 k. i t. d., a w petersburgskiej prawie dwa razy tyle ile w moskiewskiej, t.j. 50 rs.

— O znalezieniu niedaleko Rzymu pięknego posągu cesarza Augusta, pewien artysta-rzeźbiarz niemiecki, mieszkający w wiekuistem mieście, pisze do *Kölnische Zeitung*: „Koło *Prima porta*, o 7 mil włos. od Rzymu, przy *via Flaminia*, odszukano willę Liwji (żony Augusta), przezwaną *ad gallinas;* zaraz przy rozpoczęciu odkopywań, znaleziono, oprócz trzech bardzo pięknych popiersiów i licznych wypukłorzeźb, wybornie zachowany posąg cesarza Augusta. Posąg ten, ośm stóp wysoki, jest najpiękniejszym ze znanych dotąd posągów wyobrażających pomienionego cesarza; jest to pierwszorzędny ze wszech miar utwór. Przedstawia on ten jeszcze szczególny interes, że na płaszczu cesarskim, tudzież na spodniem ubraniu i na zbroi, dochowały się bardzo dobrze ślady malowania. Płaszcz był purpurowy, lecz na głowie i nagich nogach nie dopatrzono najmniejszego śladu malowania. Ci którzy przedsiębrali odkopywanie, byli tym posągiem zachwyceni, gdyż sądzili, że dostaną zań z jakie poł miliona skudów, lecz artyści i znawcy wyprowadzili ich z błędu, oświadczając, że rzeźba ta warta nie więcej jak 20,000 skudów. — Odkopywania dokonywane z polecenia Napoleona III w pałacu cesarskim, doprowadziły już do szacownych rezultatów, pod względem zwłaszcza architektonicznym, znalezione bowiem tam rzeźby nie mają wielkiego znaczenia. Praca około tych wykopalisk jest tak olbrzymia, iż potrwa jeszcze najmniej 10 lat. Dla uzupełnienia tych prac, Ojciec Św. polecił przystąpić do odkopywań na drugiej stronie Palatynu, tam właśnie gdzie odszukano mury Romulusa."

— P. Karolowi Heckert powiodło się wypalać fotografje na szkle. Dr. E. H. Toelken pisze o tem w *Voss. Ztg.* między innemi: „Dwie przedemną znajdujące się próby podobnych na szkle wypalanych fotografij, służą dowodem trudnej do uwierzenia wierności w stopniowaniu światła, oraz prawdy i trafności tak pod względem rysunku, jak i kolorytu. Podobne obrazy na szkle mogą stanowić najpiękniejszą ozdobę okien. Obrazy te mogą być, stosownie do upodobania, mniejsze i większe, aż do rozmiarów kolosalnych."

— Wystawa psów urządzona w ogrodzie zoologicznym aklimatyzacyjnym w Paryżu, będąc tydzień przeszło przedmiotem zajęcia i ciekawości licznej publiczności, zakończona została w poniedziałek 11 maja, rozdaniem nagród właścicielom najgodniejszych egzemplarzy. P. Drouyn de Lhuys, minister spraw zagranicznych, prezes towarzystwa aklimatyzacyjnego, był obecny na tej uroczystości, na której prezydował p. Quatrefages, członek rady towarzystwa. W mowie, która żywo zajęła uwagę zgromadzonych, p. Quatrefages skreślił całkowitą historję psa i licznych zmian tego gatunku zwierząt, jakie zaszły skutkiem wpływu człowieka, któremu towarzyszą one do wszystkich zakątków ziemi. Na podstawie ścisłych spostrzeżeń, szczególniej p. Izydora Geofroy Saint-Hilaire, p. Quatrefages, w szakalu upatruje pierwiastkowy typ psa domowego, do czego zręcznie bardzo przyłączył wznioślejszego rzędu uwagi o początku różnych ras ludzkich. Potem zabrał głos p. Rufz de Lavison, dyrektor ogrodu zoologicznego aklimatyzacyjnego, a w końcu przystąpiono do rozdania nagród.

Nagroda honorowa udzielona przez Cesarzewicza, przyznana została *ex equo* p. Janet za sukę owczarską i p. Coupet za wielką duńską sukę podwórzową. Nagrodę wyznaczoną przez prezesa Towarzystwa aklimatyzacyjnego, otrzymał p. Hebert, za przepysznego psa Alpejskiego. Wielki medal ofiarowany przez Jockey-Club za najlepsze charty zrodzone i wychowane we Francji, otrzymał baron de Carayon-Latour. Wielki medal ofiarowany przez Łowiectwo Cesarskie za najlepszego pojedynczego charta, otrzymał p. Desvignes za *foxhounda* (charta do lisów). Gaskoński chart p. Ruble, postawiony w tejże linji co poprzedzający, uzyskał ofiarowany przez p. Jadin portret. Udzielono bardzo zaszczytną wzmiankę nieubiegającej się o nagrody sforze chartów księcia Beaufort. W kategorji wyżłów, wielki medal ofiarowany przez barona Jamesa Rotszylda, przyznany został panu Caillard za wyżła szkockiego. W kategorji ogarów medal otrzymał p. Mirepoix za ogarzycę hiszpańską.

— *Nawóz zwierzęcy.* W pobliżu Petersburga, przy szosse moskiewskiej, około stacji Czetyrech-Ruk, czyli Średniej-rogatki, na gruncie należącym do kolonistów średnio-rogatińskich, istnieje tatarski szlachtuz koni, do którego sprowadzają między innemi wszelkie chore i upadłe konie, oraz bydło z Petersburga i okolic, w ośmiowiorstowej przestrzeni, w liczbie 12,000 do 15,000 głów rocznie. Na dziedzińcu, w pośrodku tego szlachtuza, znajduje się podłoga z desek, pod którą urządzony jest dół, do którego ścieka krew, wnętrzności i wszelkie odpadki zwierzęce. W początkach istnienia szlachtuza, tatarzy byli w kłopocie gdzie podziewać owy odpadki. —Raz, jeden z kolonistów, sposobem próby, wywiózł kilka wozów owych odpadków na swe grunta i dostrzegł znaczne polepszenie się roślinności. Widząc, że próba udała się, kolonista zawarł z tatarami umowę, aby wszelkie odchody, nagromadzone w dole szlachtuzowym, corocznie sprzedawano mu za rs. 8. Tym nawozem przedsiębierczy kolonista ulepszał swe pola. Inni sąsiedzi patrzeli na tę nowość z szyderstwem, ale po kilku latach spostrzegli, że grunt ich przedsiębierczego towarzysza daje urodzaje nierównie większe, aniżeli inne pola. Wtedy, poznawszy przyczynę takiej urodzajności ziemi, zaczęli sami starać się o możność nawożenia w podobny sposób swych gruntów; a ponieważ szlachtuz znajduje się na ich gruntach, przeto postanowili wypuszczać przez licytację ów dół z odpadkami. Obecnie, już od lat 10 płacą za takowy corocznie 900 rs., a dostarcza on do 1,000 fur jednego z najlepszych nawozów. Jeden wóz podobnego nawozu równa się, pod względem dobroci, trzem wozom zwykłych nawozów miejskich; przyczem należy jeszcze brać na uwagę, że odpadki zwierzęce podtrzymują roślinność gruntu przez lat trzy, gdy tymczasem nawóz zwykły corocznie ponawiać trzeba. — Przykład ten jasno wykazuje korzyść z upadłych zwierząt w rolnictwie, i dziwić się należy, dla czego gospodarze dotychczas nie zwrócili należytej uwagi na ten fakt prosty, że miejsca gdzie wywożą zwykle padlinę, wkrótce okrywają się trawą, choćby to był grunt najpiasczystszy.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wkrótce ma się ukazać w Warszawie *Kalendarz dla starozakonnych, w języku hebrajskim, na rok* 5624 od stworzenia świata, to jest 186$^{3}/_{4}$, poczynający się od 14 Września 1863 r. Przy tej sposobności podajemy może nie obojętną wiadomość, że do 1824 r. nie drukowano u nas wcale kalendarzy hebrajskich, i polacy wyznania mojżeszowego musieli poprzestać na lichych półarkuszowych kalendarzach, sprowadzanych z zagranicy, obejmujących tylko daty hebrajskie. W 1824 r. p. J. Tugenhold powziął dopiero myśl wydania w Warszawie kalendarza dla starozakonnych i w tymże roku przyprowadził swój zamiar do skutku. Pierwszy ten kalendarz Hebrajsko-Polski, wydany in 4-to, obejmował obok daty hebrajskiej podwójną datę chrześcjańską starego i nowego stylu, co dla starozakonnych zamieszkałych w Królestwie wielką miało wagę. Chcąc kalendarz swój uczynić i pożytecznym i pociągającym, wydawca dołączył prawo stęplowe w przekładzie na język hebrajski, oraz małe poezyjki w języku hebrajskim i polskim. W następnym zaraz roku zmieniony został format tego kalendarza na in 8-vo, który do dziś dnia się utrzymał.

— Akademja węgierska wydała dzieło ważne dla dziejów węgierskich; są to pamiętniki księcia Emeryka Tököly *(Tököly Imre naploja)*, zakomunikowane przez p. Nagy'ego z archiwów arcybiskupstwa Ostryhomskiego. Pamiętniki te dotyczą lat 1693 i 1694; oryginał ich, na którym widoczne są dotąd ślady piasku złotego, pisany jest pięcioma rozmaitemi charakterami, zkąd wnosić należy, że książę Tököly dyktował je rozmaitym osobom. Fakta dzień po dniu przytaczane, rzucają wielkie światło na charakter nieszczęśliwego księcia i na plany które go zajmowały po zajściu już jego gwiazdy, na polu bitwy pod Zernyest.

— „Biblioteki klasyków greckich i rzymskich" wyszedł w Pradze zeszyt 5-ty, obejmujący przekład na język czeski „Sprzysiężenia Katiliny" (*Spiknuti Catilinowo*). Przekładu tego dokonał prof. Jan Kwiczala. Tamże drukują się zeszyty 6-ty, 7-y i 8-y tejże „Biblioteki", z których pierwsze dwa obejmować będą przekład przez prof. Nowotnego sześciu mów Demostena (z obszernym wstępiem historycznym, przez tłomacza napisanym), a w ostatnim zamieszczony zostanie dalszy ciąg przekładu na język czeski dziejów Herodotowych. Wszystkie te trzy zeszyty wyjdą w ciągu b. miesiąca.

— W Pradze wyszło obecnie drugie wydanie dzieła filozoficznego Biedermanna, pod tytułem: *Die Wissenschaft des Geistes*.

— Polemika którą Onno Klopp wszczął pierwiastkowo w broszurach przeciw reprezentantom polityki gotajskiej w zapatrywaniu się na dzieje niemieckie, trwa w dalszym ciągu, lecz znalazła teraz swój wyraz w obszernej formie, mianowicie w całych tomach. Ostatnie dzieło pomienionego autora, pod tytułem *Kleindeutsche Geschichtsbaumeister*, obejmuje polemikę wymierzoną przeciw Häusser'owi, Droysen'owi, Sybel'owi i Bluntschli'emu, których dowodzenia Onno Klopp znowu zbija i których powagę usiłuje podkopać.

— W Augsburgu wychodzi dzieło Schlettera, pod tytułem: *Geschichte der dramatischen Musik und Poesie in Deutschland*. Jest to sumienne, na źródłach oparte dzieło, którego tom pierwszy traktuje operę niemiecką od początku jej zawiązku do naszych czasów.

— Jeszcze nie zostało zupełnie ukończone wydanie tak zwane facsimilowe utworów Szekspira, a już wyszedł z drukarni uniwersyteckiej w Cambridge tom pierwszy nowego tychże utworów wydania krytycznego, opracowanego przez pp. W. G. Clarka i J. Glover'a. Ma to być równie wspaniałe, jak i praktyczne wydanie; u dołu stronic dodane będą różnice tekstów, wyjaśnienia wyrazów i uwagi krytyczne, a w końcu każdego utworu znajdować się mają poglądy krytyczne na te główne ustępy, co do których znakomitsi komentatorowie nie zgadzają się. Wszystkie utwory Szekspira wyjdą w ciągu czterech miesięcy w ośmiu tomach, poczem wydany jeszcze zostanie tom dziewiąty, dodatkowy, z wykazem szczegółowym dzieł Szekspira i ich rozbiorem.

— W Gallardon (dep. Loiret), umarła w tych czasach znana autorka francuzka, baronowa Carlowitz. Aloiza-Krystyna baronowa Carlowitz, urodziła się w Fiume w Ilyrji, lecz za młodu odwieziona została do Paryża, gdzie otrzymała staranne wychowanie a następnie poszła za mąż za francuza p. Dutertre, a po kilku latach burzliwego pożycia, oddała się literaturze. Od 1833 r. oo 1839 napisała kilka romansów, jak *Rozgrzeszenie*, *Karolina czyli spowiednik*, *ParFrancji*, *Kobieta postępowa*, *Schubry wódz zbójców*. Następnie zajęła się przekładami, z których przekłady *Messiady* Klopstocka i *Wojny trzydziesto-letniej* Schillera, zjednały jej w 1841 i 1812 r. dwie nagrody po 2,000 fr. od Akademji francuzkiej. Oprócz tego przetłomaczyła z Goethe *Wilhelma Meister*, *Pamiętniki* i t. d. z Herdera *Historję poezji hebrajczyków*, niektóre utwory Jana Pawła Richtera i wiele innych. Ostatniem jej dziełem oryginalnem, był opis podróży pod tytułem, *Dunaj, Węgrzy i Słowianie*. — Od Cesarza Austrjackiego i od Króla Saskiego otrzymała ona kosztowne medale.

— Dr. Karol Andree, znany pracownik na polu ekonomji politycznej i jeografji, przedujący w założonem w tych czasach w Dreznie towarzystwie jeograficznem, pisze obecnie w dalszym ciągu swe wielkie dzieło, pod tytułem: *Geographie des Welthandels*, którego zeszyt trzeci wyjdzie wkrótce z druku

— Poszukiwania Towarzystwa historycznego Long island (wyspy długie, nad brzegiem Konektikutu, a należące do Stanu Nowojorkskiego) wykryły legendę o krajowcach niegdyś tam zamieszkałych. Wspomnienia pozostawione przez plemię Montauk są tam bardzo liczne; co krok napotykają się groby i szczątki, wskazujące stosunkowo dosyć posunięty przemysł, a pozostało tam jeszcze kilka nędznie i smutnie pędzących życie rodzin, jako świadectwo upadku niegdyś potężnej i dumnej rasy. Przed kilku laty jeszcze, w lesie rozciągającym się pomiędzy Sag-Harbor a Easthampton znajdowała się dziwna pamiątka po jednym z głównych wodzów plemienia Montauk; umarł on na wyspie Shelter; kiedy przeprowadzano jego zwłoki dla pochowania ich, ludzie którzy je nieśli, zatrzymali się w lasku sosnowym, a podczas tego odpoczynku nogi jego chwilowo opierały się o ziemię. Kiedy pochód żałobny ruszył dalej, pobożne ręce wybrały ziemię z miejsca gdzie opierały się zwłoki szanowanego wodza i zaniosły ją dla umieszczenia w grobie. W ten sposób wybrany dołek zaledwie był widzialny, na przestrzeni bowiem stopy kwadratowej, miał stopę głębokości; pozostał jednak przez ciąg wieków nie tknięty, bo każdy przechodzący tamtędy indjanin, nie zaniedbał go oczyścić z suchych liści lub innych zebranych szczątków leśnych. Przez dwieście lat ten znak prawie niedostrzeżony znany był pod nazwą *dołku Sachema*, a co godniejszem jest uwagi, biali mieszkający w tych okolicach, szanowali tak samo jak indjanie to podanie. Na nieszczęście przed dziesięcioma laty, część ta lasu została wykarczowaną i zniszczono biednym indjanom ten prosty pomnik ich narodowej pobożności.

O ruchu Pocztowym w Pocztamcie Warszawskim w miesiącu Lutym 1863 r.

1. *Korespondencja*.

W miesiącu Lutym, to jest w ciągu 28 dni,— wszelkiego rodzaju korespondencji prostej, rekomendowanej, pieniężnej, z posyłkami etc., tak prywatnej jak i rządowej, tudzież korespondencji przez Warszawę w post-pakietach przechodzącej i gazet, oraz pism perjodycznych—wewnątrz kraju i zagranicę onego, pocztami zwyczajnemi i kolejami żelaznemi:

Wyprawiono z Warszawy sztuk		449,313
Nadeszło do Warszawy	„	145,444
Razem wypraw. i nadeszło	„	594,757

Co czyni w przecięciu dziennie po 21,234 sztuk.

Wyżej wspomniona korespondencja, to jest: wyprawiona, nadeszła, przechodząca, oraz gazety i pisma perjodyczne, dzielą się w następującym porządku:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
	S z	t u k
Listów prywatnych zwyczajnych i rekomendowanych . . .	56,047	62,423
Listów pryw. pienięż.	371	1,734
Posyłek pryw. pienięż.	1,039	1,181
Ekspedycij rządowych zwyczajnych . . .	37,445	31,244
pieniężnych . .	30	260
Posyłek pieniężnych .	984	1,043
Przechodzących post-pakietów prostych i rekomendowanych .	30,111	„
Przechodzących post-pakietów pieniężnych	167	„
Przechodzących posyłek	935	„
Gazet i pism perjod.	322,184	47,559
Razem	449,313	145,444

Z powyższej liczby wyprawionej i nadeszłej wszelkiego rodzaju korespondencji, nie rachując przechodzących post-pakietów, tudzież gazet i pism perjodycznych, stosunek prywatnej korespondencji do rządowej jest następujący:

	Wypraw. z Warszawy	Nadeszło do Warsz.
Prywatna korespondencja czyni . . .	59,9	66,7
Rządowa kor. czyni	40,1	33,3

Stosunek tejże samej korespondencji co do miejscowości:

	Z liczby 95,916 z Warsz. wypr. Pryw.	Rząd.	Z liczby 97,885 do War. nadesz. Pryw.	Rząd.
Krajowa korespondencja wynosiła .	30,8	22,6	28,4	17,8
Pruska .	15,2	0,8	17,1	0,6
Rosyjska .	10,7	16,3	16,5	14,7
Austrjacka	3,2	0,4	4,7	0,2

II. *Pieniądze.*

W Lutym tak prywatnych, jak i rządowych pieniędzy:

Wyprawiono z Warszawy	Rs.	1,259
Nadeszło do Warszawy	„	144,887
Przechodziło przez Warszawę	„	4,648
Razem	Rs.	150,794

W tej liczbie, nie rachując sum przechodzących, było:

	Wyprawiono		Nadeszło	
Prywatnych	Rs.	1,136	Rs.	57,948
Rządowych	„	123	„	86,939
Razem	Rs.	1,259	Rs.	144,887

W sumie Rs. 146,146, przez Pocztamt Warszawski wyprawionych lub odebranych w miesiącu Lutym, nie rachując przechodzących pieniędzy, znajdowało się:

do kraju posłanych	lub z kraju	na leszł.	93,1
„ Cesarstwa	„	Cesarstwa	4,6
„ Prus	„	Prus	2,3

III. *Posyłki.*

W Lutym z Warszawy wyprawiono:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	1,039	8,022	15,532
Rządowych	984	9,047	21,829
Przechodząc.	935	9,320	4,936
Razem	2,958	26,389	42,297

Nadeszło zaś:

	Ilość sztuk	Waga funt.	Wart. rs.
Prywatnych	1,181	8,140	12,190
Rządowych	1,043	11,521	„
Razem	2,224	19,661	12,190

IV. *Gazety i pisma perjodyczne.*

W ekspedycji gazet w Lutym prenumerowano gazet i pism perjodycznych w rozmaitych językach 422 gatunków, z których:

Niemieckich.	174
Francuzkich.	135
Polskich	45
Angielskich	27
Rosyjskich	21
Słowiańskich jako to: Czeskich, Serbskich i t. p.	17
Włoskich	2
Hebrajskich.	1
Razem . . .	422

Oprócz tego zaprenumerowano jednorazowo lub poszytami wychodzących dzieł w Polskim języku krajowych 14.

W ciągu 28 dni Lutego, gazet i pism perjodycznych, oraz poszytowych, nie rachując Dziennika Praw i Gubernjalnego, wysyłanych przez Władze:

Wyprawiono z Warszawy . . .	322,184
Nadeszło do Warszawy	47,559
Razem wyprawiono i nadeszło numer.	369,743

Liczbę tę składały:

a) gazety krajowe num.	247,066
b) pisma perjod. krajowe	45,206
c) „ jednorazowe lub poszytowe . . .	1,032
d) wszystkie inne zagraniczne pisma . . .	47,559

Z pomiędzy nadeszłych numerów część figuruje w liczbie odebranych w Warszawie, a druga między wyprawionemi z Warszawy, a mianowicie:

Rosyjskich pism	152	
Zagranicznych	28,728	28,880
Razem jak wyżej numerów		369,743

V. Doręczenie korespondencji.

Do Pocztamtu Warszawskiego nadeszło prostej, prywatnej i rządowej korespondencji w miesiącu Lutym, nie rachując pieniężnej, z posyłkami, gazet i pism perjod. sztuk 93,667

Oprócz tego wydano z Pocztamtu awizacij na pieniądze, posyłki, listy rekomendowane etc. 612

Razem sztuk 94,279

Z tej liczby doręczono adresantom przez bryftregerów:

Listów prywatnych	40,595
Awizacij	612
Ekspedycij rządowych	559
Razem	41,766
Wydano kupcom i innym osobom, przysyłającym po korespondencje swoich posłańców	13,188
Wydano w ekspedycji „Poste-restante"	5,405
Zwrócono do Pocztamtu z powodu nieobecności interesantów	2,109
Rządowej korespondencji, po potrąceniu 559 sztuk doręczonych przez bryftregerów, same Władze odebrały	30,685
Wyprawiono z Warszawy dalej . . .	1,126
Razem jak wyżej sztuk	94,279

Dla doręczenia 41,766 sztuk korespondencji, wypada dziennie po 1,492 listów, czyli na każdego z 33-ch bryftregerów po 45 listów dziennie.

VI. Ruch Pasażerów, Ekstrapoczt i Sztafet.

Wyprawiono z Warszawy rozmaitemi traktami w powozach pocztowych pasażerów 1,159
Przybyło zaś do Warszawy 1,114
Razem przybyło i wyjechało osób 2,273

Z tej liczby:

	Wyjech.	Przyjech.	Razem
Traktem Lubelsk.	401	395	796
„ Brzesko-Lit.	238	234	472
„ Kowieńskim	237	220	457
„ Radomskim	181	190	371
„ Błońsko-Soch.	91	75	166
„ Kozienickim	11	„	11
Razem	1,159	1,114	2,273

Dziennie więc przybywało do Warszawy po 41 osób,—a wyjeżdżało po 40; razem zaś przyjeżdżających i wyjeżdżających powozami pocztowemi było dziennie po 81 osób.

Ekstrapoczty i Sztafety.

W miesiącu Lutym wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy: ekstra-poczt 272, sztafet 145.

Z tych wyprawiono:

	Ekstrapoczty		
	Liczba Ekstra-poczt	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny .	65	136	1,836
„ Jabłonny .	54	112	1,792
„ Sękocina .	26	57	1,054½
„ Piaseczna .	5	10	185
„ Błonia . .	3	6	162
„ Radzymina	5	10	200
Razem .	158	331	5,229½

	Sztafety		
	Liczba sztafet	Ile użyto koni	Ile one przebiegły wiorst
Traktem do Miłosny .	30	30	405
„ Jabłonny .	9	9	144
„ Sękocina .	10	10	185
„ Piaseczna .	2	2	37
„ Błonia . .	5	5	135
„ Radzymina	„	„	„
Razem .	56	56	906

Do wyprawienia z Warszawy 1,159 pasażerów, tudzież wszelkiej korespondencji, posyłek, gazet, etc., oprócz wysłanych kolejami żelaznemi, użyto powozów resorowych . . . . 319, bryczek i karjolek 29
dla dostarczenia zaś do Warszawy 307 „ 28
Użyto razem powozów resorowych 626 bryczek i karjolek 57

Poczt wszelkiego rodzaju, jako to: listowych, osobowo-listowych, wozowych, etc. tudzież i kolejami żelaznemi wysyłanych w Lutym, wyprawiono z Warszawy 368, i tyleż nadeszło do Warszawy, razem 736, co czyni po 26 poczt dziennie.

Użyto koni na przewiezienie powyższych poczt, oprócz wyprawionych kolejami żelaznemi 924
dla Ekstra-poczt i Sztafet jak wyżej 387
Razem użyto koni 1,311

Razem te wszystkie konie przebiegły w jedną stronę i z powrotem 40,639 wiorst, czyli dziennie na każdego etatowego konia, których Poczthalterja Warszawska utrzymuje 69, przypada po 21 wiorst.

Porównanie z miesiącem Styczniem.

W Styczniu wyprawiono z Warszawy i nadeszło do Warszawy wszelkiego rodzaju korespondencji oraz gazet i pism perjodycznych . . . . . . sztuk 671,076
w Listopadzie zaś . . . . „ 594,757
Czyli w Lutym mniej o sztuk 76,319

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Kwiecień 1863 r.

(*Dokończenie, patrz Nr. 100*).

Historja filozofji ośmnastego wieku pana Wiktora Cousin. Przetłomaczył Michał Gliszczyński. Tom 2-gi Warszawa. 1863 *r.* 8-ka, str. 315.

W trzynastu prelekcjach zawartych w tomie drugim, Cousin kreśli naprzód ogólny charakter wieku ośmnastego i jego filozofji, zawsze upatrując w niej cztery główne, jak utrzymuje, systemata lub raczej kierunki, to jest sensualizm, idealizm, skeptycyzm i mistycyzm. Dowodzi iż systemata pomienione wszystkie i jednocześnie istnieją koniecznie w każdym okresie dziejowym i w każdej nawet miejscowości; że chociaż jeden z nich przeważa nie niszczy jednak innych. Jak Europa filozoficzna XVIII wieku podziela się na cztery szkoły, tak i kurs swój, Cousin na cztery dzieli części. Dalej roztrząsa kwestję od której mianowicie ze czterech szkół zacząć mu wypada historję filozofji i najsłuszniej uznawszy tak zwany porządek etnograficzny za niedogodny dla tej nauki, bierze za podstawę chronologję, ponieważ niemasz, powiada, nic mniej samowolnego nad cyfry; zaczyna zatem od sensualizmu w Anglji. Ciekawe jest rozumowanie uczonego eklektyka, w którem określa stanowisko z jakiego zamierza zapatrywać się w swym kursie na historję filozofji i odpowiada na pytanie, czy będzie w niej sensualistą, idealistą, skeptykiem lub mistykiem? W XVIII wieku, powiada, istnieją wszystkie cztery systemata. Są, a zatem są mniej więcej prawdziwe; jest ich cztery, a zatem są mniej więcej błędne, bo prawda jest jedna. Jakaż tu będzie powinność historyka? Niech przyjmie wszystkie cztery systemata, a żadnego wyłącznie; niech przyjmie wszystkie, bo były, zatem miały prawo do bytu; ale niech nie przyjmuje jednego wyłącznie, bo walczyły z sobą, bo było ich cztery, nie jeden, były więc systematami błędnemi w części.... (str. 15—16). Przyjmę, mówi dalej, wszystkie cztery systemata i będę bronił wszystkich, ale zarazem, broniąc zasady każdej szkoły, obciążę strasznym ciężarem inne trzy; wytknę im na oczy ich przesadzone i wymyślone domagania się. Trudno zaiste wystawić sobie, do czego może doprowadzić podobnego rodzaju objektywny eklektyzm i jaki będzie ostateczny rezultat takiego zapatrywania się na historję filozofji. Profesor mówi dalej, iż ma jeszcze inny cel i ogłasza go wyraźnie. Celem tym są rezultata dogmatyczne. Jak tu się da wyprowadzić owe rezultata, gdy historja filozofji będzie, jak widzimy, tylko obrazem systematów filozoficznych, bronionych i obalanych z zastrzeżeniem, iż wszystkie one są i dobre i złe? Biorąc rzeczy powierzchownie i zważywszy, że Cousin według ułożonego przez siebie porządku, ma zamiar mówić kolejno o sensualizmie, idealizmie, skeptycyzmie i mistycyzmie, wnosićby można, iż ten ostatni jest zarazem ostatnim rezultatem filozoficznego myślenia zeszłego wieku. Dalej nieco ten sam Cousin twierdzi, że pod błędami systematów niszczących się nawzajem, jest ogół prawd nieginących nigdy; zdaniem naszem, w obrazie dziejów ludzkiego myślenia stosowniejszemby było wziąwszy za główną podstawę ten ogół prawd, tę jak ją nazywa Leibnic perennis philosophia, wykazać jej rozwój i przebieg w danym okresie czasu, niż bawić się w jednoczesną obronę i zbijanie rozmaitych idących po sobie szkół filozoficznych.

Dalsze prelekcje zawierają obraz sensualizmu w XVIII wieku; życie Lokka, głównego w owym czasie reprezentanta i krzewiciela powyższej doktryny, skreślone nader zajmująco i z niepospolitą plastycznością, po nim idzie obszerny rozbiór jego „Traktatu o umyśle ludzkim" czyli teorji wiedzy.

Przy wyjściu pierwszego tomu Historji filozofji Cousina, wykazanem zostało w tem samem miejscu stanowisko jej autora w dziedzinie filozofji, oraz wartość jego kursów, jak również przekładu ich na język polski. Przy obecnie wydanym tomie drugim nie widzimy potrzeby mówienia o tem powtórnie. Kurs i przekład jego, idą swoim torem i zdanie o nich nasze pozostaje niezmiennem.

Historja literatury powszechnej przez Fr. H. Lewestama. Zeszyt 6ty. Warszawa 1863 *r.* 8ka od str. 481 do str. 569.

Kończący pierwszy tom całego dzieła, zeszyt niniejszy zawiera naprzód w XIII rozdziale, przegląd liryków i eligików rzymskich. Dwa te rodzaje poezji najmniej były właściwe nastrojeniu rzymskiego umysłu, ztąd też tak liczbą jak i wewnętrzną wartością swoją, rzymskie utwory elegiczne i liryczne pod żadnym prawie względem nie mogą być przyrównywane do greckich pierwowzorów. Trzech tylko poetów—Catullusa, Horacego i Tybullusa bliżej rozpatruje p. Lewestam w tym rozdziale; inni bowiem jak Emius, Terentius Varo, Owidjusz, już dawniej zostali w innem miejscu należycie ocenieni. Można powiedzieć, iż w ogolności w utworach rzymskich liryków, ledwie że nie więcej przeważa dowcip i satyra niż wysoki prawdziwie liryczuy nastrój. Autor Historji literatury główny w dziele swem położył nacisk, na trzy pomienione osobistości, dając ich krótkie życiorysy i ocenienie bezwzględnej poetycznej wartości ich utworów. Po lirykach idą satyrycy i epigramatycy: przytoczony wyżej Horacy, Valerius Cato, Persjusz, Juvenalis. Satyra i blisko z nią pokrewny epigramat, więcoj niż inne rodzaje poezji nadawały się do praktycznego kierunku w jakim rezwijał się umysł wielkich jurystów i zdobywców całego znanego starożytnym świata; szeroko i wszechstronnie rozwinięte życie społeczne, zbytek, rozpusta i wszelkiego rodzaju wyuzdania, łatwe i liczne nastręczały wzory i przedmioty do karcenia; z postępem czasu satyra rzymska przeradzała się sama w sobie, z wesołych drwin nad ułomnościami ludzkiemi, przechodząc w ostry sarkarm. Żart Persjusza występuje jako prawdziwe i głębokie oburzenie pod piórem Juwenalisa „rzekłbyś, powiada p. Lewestam, iż w nim odzywa się mściwe przeciw całym klasom społecznym uczucie, każde jego słowo jest pchnięciem sztyletu, każdy wiersz zatrutą strzałą, każde malowidło oskarżeniem na śmierć i życie. Satyrycy rzymscy są to posągowe osobistości, głęboko rozmiłowane w sławie czystości obyczajów i prostocie dawnej republikańskiej Romy i ze wzgardą spoglądające z dziejowych wyżyn na spółczesne im skarłowaciałe i wyrodne pokolenie, które w sromotnem i rozpustnem życiu zapomniało całkiem o cnotach przodków i ich czynach."

Ukończywszy z właściwą poezją, w rozdziałach XI i XII, przechodzimy nakoniec do rozpatrzenia tych rodzajów literatury, które były bardziej zgodne z umysłowem usposobieniem Rzymian a w których pozostawili nam oni prawdziwe arcydzieła i wzory ze wszech miar godne naśladowania. Naprzód rozpatruje pan Lewestam dziejopisarzy, począwszy od rocznikow rzymskich najwyższych kapłanów (Annales Pontificum). Tym urzędowym kronikom forma historyczna nie była jeszcze znaną, krytyka była w nich przypadkową i zawisłą od osobistego poglądu. Po nich, do spisywania dziejów brali się zwykle ludzie przyjmujący żywotny i bezpośredni udział w sprawach swojego kraju i oni pierwsi wprowadzili do literatury prozę polityczną, która miała z czasem przetworzyć się w prozę prawdziwie historyczną. Lucius Calpurius Piso, pierwszy z rocznikarzy piszący po łacinie, pierwszy też w księgach swoich spisał rzymskie mytyczne podania, które później weszły w księgi wszystkich rzymskich historyków. Właściwe dziejopisarstwo pragmatyczne, rozpoczął Marius Porcius Cato z przydomkiem Censorinus. Jego „Origines", najpierwszy utwór rzymski pisany krytycznie i oparty na ścisłych badaniach źródłowych, zaleca się, jak pisze p. Lewestam, mądrością polityczną i siłą, lecz zawiera pełno wyszukanych archaizmów, zkąd nie wywarł należytego wpływu.

Najdawniejszym już nie z annalistów ale jeszcze nie dziejopisarzy, był Cajus Tannius, autor ośmiu ksiąg historji. Po nim idą między innemi Licinius Macer, którego kroniki obejmowały pierwsze pięć wieków istnienia Rzymu. Publius Sempronius Asellio, wielki patrycjusz i wygnaniec Sylla, którego obszerne pamiętniki gorliwie studjował Plutarch, słynny bogacz Lucullus, Cicero który zamierzał uzupełnić wielkie braki w dziejach Rzymu, Antipater który napisał historję drugiej wojny punickiej, Sisena i wielu jeszcze innych.

Dzieła wszystkich przytoczonych autorów stanowiły dopiero przygotowania do prawdziwej sztuki dziejopisarskiej, która doszła do swego rozkwitu nie wcześniej, jak w połowie pierwszego wieku przed nar. Jez. Chr.,gdy wymowa rozwinęła prozę polityczną i wyrobił się sąd dojrzały o rozlicznych tak zwanych kwestjach stanu. Wykształcony język i głębokie wczytanie się we wzory greckie, utworzyło z czasem styl właściwie historyczny. Najpierwszy występuje tu Cezar, p. Lewestam poświęca mu nader krótką wzmiankę bjograficzną, głównie zastanawiając się nad najważniejszemi dziełami—Commentarii de bello gallico i de bello civili. Żaden inny historyk łaciński nie przewyższał go objektywnością, plastycznością i wytwornością języka. Współczesny Cezarowi Cornelius Nepos,mniej ma wartości, odznaczając się raczej swobodą i lekkością w opowiadaniu. Z pomiędzy życiorysów znakomitych wodzów,p. Lewestam wskazuje jako najlepsze bjografje Katona i Attyka. Dalej idzie Sallustjusz, którego tak publiczne jak i prywatne życie podlegało zasłużonej naganie, a który w starości pocieszał swą nienasyconą ambicję studjami nad historją. Najważniejsze jego dzieło zaginęło i pozostały tylko dwie monografje mniejszych rozmiarów—Bellum Catilinarium i Bellum Jugurthinum. W dwóch tych wspaniałych obrazach, miała uwydatnić się moralna zgnilizna i ostateczne rozprzężenie obyczajów rzymskich. Sallutjusz władając po mistrzowsku klasycznym językiem, celował niemniej praktycznością formy i wielkością kompozycji.

Między wszystkiemi wszakże historykami rzymskiemi, najcelniejsze miejsce zajmują Titus Livius Patavinus i Tacyt. Historia Romana pierwszego z nich, zaćmiła wszystkie inne podobnego rodzaju utwory. Liwjusz zamierzył na pierwszym względzie postawić sam wykład przedmiotu, mniej więc troszczył się o badania źródłowe; był to mąż nauki, pisze p. Lewestam, nie zaś życia praktycznego i w ogóle mało wykształcony politycznie, zamiast poszukiwań w dawnych archiwach brał treść prosto z dawniejszych historyków i latopisarzy. Stąd mnóstwo w nim sprzeczności. Ale przytem wszystkiem, był to pisarz który pierwszy przedsięwziął przedstawić ojczyste dzieje w sposobie i zakresie godnym samego przedmiotu. Zadaniem jego było wyswobodzenie masy historycznej z oschłości i wystawienie jej w świetle i obrazie przystępnym dla ziomków. Zadanie to spełnił po mistrzowsku, z całym blaskiem retorycznej umiejętności. Dzieła Tacyta, Historiae, Annales, opracowane są według najlepszych źródeł pomocniczych, bo na zasadzie dokumentów, pamiętników i ustnych opowiadań. Główną ich zaletą jest duch moralny i artystyczny, widoczny tak w całości jak i pojedynczych częściach. Pod względem powagi etycznej, przyrównywano Tacyta do Tucydydesa, pod względem charakterystyki i układu do Sallustjusza, ma jednak z tem wszystkiem Tacyt właściwe sobie stanowisko, Rzymianina, wykarmionego wielkiemi wspomnieniami przeszłości. Autor Historji Literatury oceniając Roczniki Tacyta przytacza słowa o nich Ad. Naruszewicza. Do tej trafnej charakterystyki możeby nie wadziło dodać ten indywidualny rys, iż wszystkie dzieła znakomitego dziejopisarza a przedewszystkiem Roczniki,cechuje pewnego rodzaju tragiczna ponurość. Tacyt jest to nieodrodny Rzymianin, zawsze pamiętny na przeszłą sławę swej ojczyzny i z głębokiem rozpaczliwem prawie uczuciem kreślący sromotne spółczesne mu wypadki. Rys ten dostrzedz można na każdej niemal stronnicy.

Po Tacycie p. Lewestam czyni pobieżną wzmiankę o innych jeszcze dziejopisach, tak zwanego, srebrnego okresu rzymskiej literatury.

Ostatnie dwa rozdziały pierwszego tomu Historji literatury, poświęcone są mówcom i retorom, oraz filozofom i innym prozaikom rzymskim. Wymowa, powiada p. Lewestam, była szczytem i ogniskiem prozy rzymskiej a zarazem najbardziej narodową rzymskiego piśmiennictwa gałęzią. Nie mniej jednak szczupłe jej miejsce w dziele niniejszem poświęcono. Pochodzi to po części ztąd iż same jej zabytki w szczupłej nas doszły liczbie. Zawsze jednak żałujemy, że autor dawszy nam dość treściwy życiorys Cycerona, poskąpił miejsca na przytoczenie ustępu z jakiejkolwick jego mowy. O retorach, filozofach i innych prozaikach rzymskich, powiedziano również dość zwięźle. Z pisarzy w dziedzinie nauk przyrodzonych, wymieniono Plinjusza starszego, z lekarzy wskazano na Celsa, z matematyków na Witruwiusza, z gramatyków i archeologów na Warona. Ubolewamy także, że tylko mimochodem wspomniano o dziejach literatury prawniczej rzymskiej, które same „zapełniłyby najobszerniejsze dzieła", a którym jednak p. Lewestam poświęca mniej niż stronnicę, ograniczając się na prostem wyliczeniu nazwisk znakomitych rzymskich jurystów. Historja prawa rzymskiego i pod względem literackim zasługiwałaby zdaniem naszem na obszerniejsze nieco i więcej szczegółowe obrobienie.

Krótki wykład Geografii powszechnej napisał Piotr Czarkowski. Wydanie siódme, poprawne i znacznie powiększone. Warszawa 1863 *r.* 12-ka str. 515.

Godnym jest zastanowienia opłakany stan w jakim znajdują się w nas wiadomości jeograficzne w ogóle. Ludzie poświęcający się wykładowi jeografji, wszyscy zdają się nic nie wiedzieć o tem co w naszych czasach zrobiono dla tej nauki w Europie i uporczywie trzymając się starej rutyny, sprowadzili ziemioznawstwo do stanu suchej nomenklatury, przeciążającej tylko pamięć bez żadnego celu, pożytku i rezultatu. Przed kilku miesiącami mówiliśmy o tem obszerniej z powodu wyjścia na świat jednej podręcznej jeografji; obecnie z żalem wyznać musimy, iż leżący przed nami „Krótki wykład p. Czarkowskiego" nie pozwala pod żadnym względem zmienić zdania poprzednio wyrzeczonego.

P. Czarkowski, określiwszy jeografję jako „opisanie przyrodzonej powierzchni ziemi i znajdujących się na niej krajów" nie mówi nigdzie o tem, iż nauka ta dzieli się na rozmaite części traktujące o tej ziemi pod zupełnie różnemi względami; a przecież jest to rzeczą konieczną a nawet nie mozolną; trzeba było tylko zajrzeć nie dalej jak do Encyklopedji Orgelbranda. Samo zaś określenie jest zupełnie ciemne i nic nie naucza; dziwnie w niem poplątano jeografję fizyczną z polityczną, tem dziwniej to się wydaje, iż zaraz na tej samej stronie autor nie zaczyna rzeczy ani o „przyrodzonej" powierzchni ziemi ani o „krajach," a tylko wykłada pierwsze elementa jeografji matematycznej. Sądziliśmy, że w przedmowie autor wyłoży choć pobieżnie własny sposób zapatrywania się na traktowany przez siebie przedmiot, albo też wskaże jak należy się wziąć do jego nauczania lub uczenia się. Lecz tu spotykamy się tylko z takiemi ogólnikami jak np. ten, że jeografja jest to nauka która się nabywa pamięcią i wyobraźnią; chcielibyśmy zapytać autora czy istnieją jakie inne nauki, któreby mogły być nabyte bez tych dwóch warunków? Pisze autor, że wszystko to co zawarte w jego książce potrzeba mocno sobie „wrazić w pamięć od początku aż do końca," a wtenczas można będzie sobie powiedzieć, że się umie jeografję, a na następnej zaraz karcie powiada, że o Australji mało mamy dotąd wiadomości (czyli innemi słowami nie umiemy jeografji Australji) „przeto z nią w szczegóły wdawać się nie ma potrzeby." Z czegoż więc będziemy uczyć się jeografji Australji, jeżeli jeografja powszechna uznaje, iż nie ma potrzeby wdawać się w nią? Naiwnie doradza autor siąść na statek parowy, dostać się do Gdańska, a ztamtąd objeżdżać brzegi stałego lądu, potem podróżować po rzekach „tym sposobem zdamy, powiada, rachunek i o krajach w głębi lądu położonych." Po drodze radzilibyśmy zajechać Tamizą do Londynu lub Sekwaną do Paryża; są tam towarzystwa które, chociaż jeograficzne, wdają się jednak z Australją.

Najzupełniej zgadzamy się z autorem na twierdzenie jego napisane na 5-ej stronnicy przedmowy, gdzie się wyraża, iż w książce swej, „opuścił wiele i takich rzeczy o którychby należało wspomnieć w jeografji." „Z tem wszystkiem, dodaje, siódme to wydanie jest daleko dokładniejsze od poprzedzających." I to być może.

Notatki z różnoczasowych podróży po kraju przez Edwarda Chłopickiego. (Inflanty, Żmudź, Litwa, Pobereże). Warszawa 1863 *r.* 12-ka, str. 142.

W niewielkiej tej książeczce znajdują się opisy kilkunastu miejscowości, które autor zwiedził w wędrówkach swoich. Podręczne dziełka podobne są i pożyteczne i potrzebne, ponieważ obznajmiają nas z krajem rodzinnym. Notatki p. Chłopickiego trzymają środek, między tak zwanemi wrażeniami z podróży a uczonemi monograficznemi badaniami. Nie jest to przewodnik w rodzaju tych, jakie licznie wychodzą za granicą, niemniej jednak książkę tę powinien mieć przy sobie każdy, ktoby zamierzył podróżować po rodzinnej ziemi z chęcią bliższego poznania jej przeszłości i stanu obecnego. Część historyczna obrobiona mniej więcej podług szacownego dzieła M. Balińskiego i T. Lipińskiego; — dodane przez autora uwagi i myśli dotyczące teraźniejszości, są prawdziwemi pobieżnemi notatkami tylko; po przeczytaniu wszystkiego, w umyśle czytelnika obraz przeszłości staje w rysach nierównie wyrazistszych, niż rzeczywista teraźniejszość. Zdaje się nam, że dziełko p. Chłopickiego nie tylkoby nie straciło bynajmniej ale zyskało niezawodnie, gdyby autor nie spieszył się tak bardzo, gdyby zamiast niedokończonych i niewykończonych szkiców, oderwanych myśli i poglądów na wszystko potroszę, obrobił je gruntowniej w jednym kierunku, dał więcej szczegółów teraźniejszość obchodzących, umieścił mniej drobnych spostrzeżeń a więcej charakterystycznych obrazów, któreby pozwoliły wnioskować o fizjonomji danej okolicy i odróżnić ją od sąsiedniej.

W książeczce tej znajdują się niektóre szczegóły z życia Adama Mickiewicza, zebrane przez autora Notatek w okolicach gdzie przeszedł wiek młodzieńczy twórcy Wallenroda i Tadeusza, oraz opis pamiątek po nim pozostałych. Brat poety, Aleksander, w liście który przytacza p. Chłopicki, zbija upowszechnione mniemaie, jakoby Adam urodził się w Nowogródku, gdzie mieszkali jego rodzice; miejscem jego urodzenia ma być wieś Zaosie; a jak utrzymują niektórzy wieś skarbowa Osów. Rzecz ta potrzebowałaby gruntowniejszego zbadania. To co przytacza pod tym względem p. Chłopicki, wątpliwości nie usuwa.

O budowie dróg i mostów. Przez Stanisława Jarmunda. Tom II. Budowa i utrzymanie dróg bitych, smołowcowych i brukowanych. Warszawa. 1863 *r.* 8-ka, tekstu str. 312 i tablic XXIV.

W drugim tym tomie, podzielonym na cztery części, a do którego dodano spory tom planów, bardzo starannie wykończony, autor podaje naprzód wiadomości przygotowawcze do prowadzenia różnego rodzaju dróg, dalej mówi o projektowaniu drogi, wykonaniu robót i utrzymaniu dróg zbudowanych. W końcu dodano objaśnienia planów i tablice służące do obliczania zamiany spadków.

Gospodarstwa zagraniczne (Holsztyn i Meklemburg). Opis z podróży agronomicznej, odbytej przez Leona Kąkolewskiego. Wydanie drugie z 46 drzeworytami. Warszawa 1863 *r.* 8-ka, str. 188.

Regulamin dla gospodarzy wiejskich, oraz urządzenie gospodarstwa parobczanego, przez Ludwika Dąbrowskiego. Warszawa 1863 *r.* 8-ka, str. 245.

Spółczesna agronomiczna literatura nasza, widocznie przybiera coraz właściwszy sobie kierunek, przechodząc z dziedziny dyletantyzmu, na pole naukowych i praktycznych badań. Najdowodniej przekonywają o tem wydawane obecnie obszerne i gruntowne dzieła, bądź traktujące zbiorowo kwestję gospodarstwa rolnego, bądź monograficznie rozpatrujące jednę z jego gałęzi. Wynikiem takiego kierunku, który sam jest wynikiem obecnego położenia naszego, będzie w niedalekiej bezwątpienia przyszłości, powolne może, ale stałe usuwanie goszczącej dotąd w gospodarstwie rutyny i zastępowanie jej przez zasady zdrowe, z nauki i natury rzeczy wypływające. Tak bliżsi, jak i odleglejsi nasi zachodni sąsiedzi, znajdując się już oddawna w takich warunkach gospodarczych, w jakie my obecnie dopiero wstępujemy, wyprzedzili nas nie mało na drodze postępowego rozwoju; nie znaczy to jednak bynajmniej, byśmy nie mogli dopędzić ich i im wyrównać. Te same potrzeby i okoliczności spowodują i u nas niezawodnie takież same rezultaty. Jest to tylko kwestją czasu, według naszego zdania.

Po niedawno wydanem obszernem dziele Weckherlina, wyczerpująco i systematycznie traktującem o chowie żywego inwentarza, literatura gospodarcza darzy nas dwoma innemi, niemniejszej wartości dziełami. Pierwsze z nich „Gospodarstwa zagraniczne", nie jest wprawdzie nowością dla rolników; wychodzi bowiem obecnie w powtórnem już wydaniu; lecz dowodzi to tylko, iż i pozyskało słusznie należne mu uznanie i co więcej, że znajduje się w kraju naszym spory zastęp oświeconych gospodarzy wiejskich, którzy umieją i chcą korzystać ze światła i przykładu rolników zagranicznych. P. Kąkolewski, podróżując w celu agronomicznym po Europie, uznał za stosowne następnie podzielić się z naszemi ziemianami tem, na co zapatrywał się okiem znawcy. Pierwsza jego książka daje nam całkowity i treściwie opracowany obraz tak zwanej za granicą uprawy wielkiej, w gospodarstwie meklemburgskiem i uprawy małej, to jest gospodarstwa na pastwiskach ogrodzonych i mleczarstwa w Holsztynie.

Niemniejszej wartości, a może ważniejszy pod względem praktycznym, w każdym zaś razie wydany bardzo na czasie, jest „Regulamin dla gospodarzy wiejskich" p. Ludwika Dąbrowskiego. Autor wychodzi z zasady, że oczynszowanie, lub zupełne uwłaszczenie włościan, rujnując stary dotąd istniejący porządek w gospodarstwach folwarcznych, zmusi właścicieli do myślenia o lepszem urządzeniu się wewnątrz folwarku ze służbą czeladzi. Regulamin wskazuje właśnie jak należy wziąć się do tego, by, gdy ustanie stary porządek, nie zrujnować się do reszty na nieopatrznych ulepszaniach i zmianach. Dzieło to jest ważne z tego względu, iż jak pisze p. Dąbrowski, oparte jest na doświadczeniu nabytem w ciągu kilkoletniej administracji większym majątkiem. Rzecz swoją zaczyna autor *ab ovo*, dosadnie kreśląc naprzód dotychczasowy wewnętrzny stan gospodarstw folwarcznych; rozdział opisujący je, cechuje nietylko głęboka prawda, ale i pewna umiejętność w pochwyceniu charakterystycznych rysów powszechnie prawie panującego w takich gospodarstwach nieładu. Dalej idą uwagi ogólne, jak należy postępować przy przejściu z nieładu do porządku; tu autor mówi kolejno o urządzeniu stajni fornalskiej, wołowni, gumna i o obowiązkach rozmaitych oficjalistów, od fornala aż do rządcy. Następnie wziąwszy za przykład gospodarstwo rolne mające ośmset morgów gruntu ornego, średniej gleby, rozpatruje szczegółowo, popierając wszystko rachunkiem, sperandę przychodu, wylicza ilość czeladzi potrzebnej przy prowadzeniu gospodarstwa bezpańszczyznianego, obrachowuje koszta utrzymania jej na stole, w porównaniu z utrzymaniem na ordynarji, w końcu mówi o urządzeniu pracowni dla czeladzi, tak wieczorami jak i rankami.

W dziele tem p. Dąbrowski nie mówi nic ani o robotach w polu, ani o inwentarzu żywym, położywszy przedewszystkiem nacisk na systematyczne urządzenie pracy samych roboczych rąk czeladzi. Jest to bez zaprzeczenia jedna tylko strona gospodarstwa, ale bodaj czy nie najważniejsza i nie najpierwsza; gdyż dopiero urządziwszy jak należy rozporzadzalne siły intellektualne, można myśleć o dalszych organicznych melioracjach.

Praktyczna nauka opatrywania przypadkowych skaleczeń, stłuczeń i ran, oraz pielęgnowanie chorych. Napisał K. Dr. Gregorowicz. Warszawa 1863 *r.* 16-ka, str. 104.

Rys zasad chirurgji wojennej. Warszawa 1863 *r.* 16-ka, str. 153.

Pierwsza z tych książeczek jest pożytecznym przyczynkiem do medycyny popularnej, druga zawiera krótkie instrukcje dla lekarzy cywilnych, powołanych do wojennej posługi.

Najnowszy elementarz języków polskiego, francuzkiego i niemieckiego, ułożony podług najłatwiejszej metody. Warszawa 1863 *r.* 16-ka, str. 120.

Zgadzamy się zupełnie na to, że elementarz ten jest „najnowszy", ale dla czego tytułuje się zarazem „ułożonym podług najłatwiejszej metody," kiedy niczem nie różni się od licznych swych braci, to już trudniej zrozumieć. Zawiera się w nim alfabet, sylabizowanie, kilka modlitw, kilka powiastek prozą i tyleż bajek bardzo licho wierszowanych.

Czytania wieczorne. Książka czwarta i piąta. Warszawa 1863 *r.* 12-ka, str. 181.

W dwóch tych zeszytach zawiera się dalszy ciąg powieści pod tytułem Niedole i Pociechy. O wydawnictwie tem wynurzyliśmy zdanie nasze w właściwym czasie.

Biblioteka szkolna pisarzy greckich i rzymskich z polskiemi objaśnieniami. Cornelius Nepos. Z objaśnieniami przez J. Ł. Wydanie stereotypowe. Warszawa 1863 *r.* 8-ka, str. 170.

Jest to pierwsza książka całego szeregu dzieł, które p. Orgelbrand zamierza wydawać drukiem stereotypowym, dla ułatwienia nauki dwóch języków starożytnych. Rozwój tego pożytecznego przedsiębierstwa zależeć będzie, jak uwiadamia w przedmowie nakładca, od dostarczenia mu pomocy naukowej profesorów i literatów, pod względem objaśnień samego tekstu.

F. Ahn'a wykład praktyczny nauki języka francuzkiego, do użytku młodzieży polskiej zastosowany, przez B. L. Kurs trzeci. Warszawa 1863 *r.* 12-ka, str. 109.

Trzeci ten kurs zawiera „wzory z prozy i poezji, wyjęte z najlepszych (jak pisze autor) pisarzy francuzkich dawnych i nowoczesnych (tych niema) oraz wszelkich trudniejszych wyrazów i wyrażeń". Skromny autor B. Ł. nie uczynił wzmianki, że znajdują się tu oprócz tego liczne wzory błędów korektorskich.

Wieczory z babunią. Powieści i opowiadania poświęcone dorastającvej młodzieży polskiej przez Władysławę z Rogozińskich Izdebską. Z 24-a rycinami chromolitografowanemi. Warszawa 1863 *r.* 8-ka, str. 274.

Książki do czytania dla użytku młodocianego pokolenia, ukazują się w obecnych czasach w daleko mniejszej ilości, niżby tego życzyć należało. Ustąpiły one miejsca piśmiennictwu popularnemu i ludowemu; zawsze jednak żałować trzeba, iż tak ważna niwa leży niejako odłogiem w porownaniu z innemi rodzajami literatury. Mamy wprawdzie niezły zapas dawniejszych tego rodzaju utworów, które zaleca i szlachetna dążność i umiejętne obrobienie; ale zdaniem naszem każde nowe pokolenie powinnoby przykładać się ze swej strony do pomnożenia takiego zapasu. Dobrze pisane drobne książeczki, które dziecię w kilka najwięcej dni przeczyta, są pożyteczne bez wątpienia, lecz nie zastąpią dzieł większych rozmiarów, w którychby można objąć większą sferę przedmiotów dostępnych dziecięcemu umysłowi.

Wieczory z babunią pani Władysławy z Rogozińskich Izdebskiej, są właśnie takim obszerniejszym zbiorem opowiadań na tle mniej więcej historycznym, napisanych zajmująco i dostępnie. Z wytworności wydania wnosimy, iż nakładcy mają zamiar zastąpienia tym naszym rodzinnym utworem wykwintnych książek zagranicznych, sprowadzanych do kraju na podarunki dla dziatwy zamożniejszego stanu. Pod tym względem forma zewnętrzna „Wieczorów", znajduje się w zupełnej harmonji z wewnętrzną ich treścią.

Podarek dla ludu. Napisała Józefa Żdżarska, Suwałki 1863 *r.* 12 ka str. 141.

Książeczka ta zawiera kilka moralnych i gładko napisanych powiastek. Zwracamy uwagę czytelników, iż to jest nakład księgarza prowincjonalnego, chociaż wydrukowany w Warszawie. Podobnego rodzaju przedsiębierstwa zasługują na szczere poparcie; rozszerzenie bowiem zakresu działalności księgarzy miast naszych prowincjonalnych, znakomity wpływ wywrzeć może na rozszerzenie samej oświaty. Centralizacja nawet pod względem handlu księgarskiego, nie leży w naszej naturze. „Podarek" ten zaleca się nader skromną powierzchownością, ale zarazem ma druk wyraźny, a papier chociaż nie bardzo biały, za to mocny. Niewiemy tylko co sobie pomyślą czytelnicy w Augustowskiem, widząc tak niedbałe broszowanie warszawskiej oficyny.

C. Schmid. Nouveaux petits contes pour les enfants. Warszawa 1863 *r.* 16-ka, str. 124 i XXXV.

Książka przeznaczona dla użytku dzieci uczących się języka francuzkiego. Znajduje się w niej dziewięćdziesiąt kilka krótkich powiastek bardzo moralnych i gładko opowiedzianych, w końcu dodano mały słowniczek francuzko polski.

Ali Baba und die vierzig Räuber. Eine Geschichte aus alten Zeit. Warszawa 1863 *r.* 16-ka str. 42.

Jak widać w Warszawie zaczynają przedrukowywać te niemieckie utwory, które w uczonej Germanji używają się tylko do obwijania szuwaksu, wyprowadzanego do Polski. Kto to czyta? i dla kogo to się drukuje u nas, kiedy tego rodzaju towar można tak łatwo sprowadzić gotowy z jego ojczyzny dla użytku handlów korzennych.

TEATRA W WARSZAWIE

Wielki Teatr.—Dziś w Sobotę, d. 16 Maja, Obrazek wiejski ze śpiewem w 1ym akcie, oryginalnie napisany: **Janek z pod Ojcowa**, odegrany przez pp. *Panczykowskiego, Ostrowskiego, Bondasiewiczównę, Rybicką.*—Opera Buffa w dwóch aktach, z muzyką Donizettego: **Napój miłosny**, odśpiewana przez pp. *Majeranowską, Szczepkowskiego, Ziołkowskiego, Kozieradzkiego, Rybicką.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz........	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. $42\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $45\frac{1}{2}$, za garniec od kop. $46\frac{1}{2}$ do kop. $47\frac{1}{2}$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 15 *Maja.*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$89\frac{3}{8}$
6ta ,, ,, ...	—	$96\frac{3}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{5}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$91\frac{5}{8}$
Bilety Banku Rosyjskiego	—	$91\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę	—	$91\frac{1}{4}$
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	$101\frac{1}{8}$
,, Londyn 3 miesięczny . .	—	—
,, Paryż 2 ,, . . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . . .	—	$90\frac{1}{8}$
Żyto na targu	—	$46\frac{3}{8}$
,, na dostawę późniejszą . . .	—	$46\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 50
Akcje kredytu ruchomego	—	14 40

Liverpool, 14 *Maja.* Dziś sprzedano 8,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 15 *Maja*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . .			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			84	75	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	94	14	91
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			113	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			83	25	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			86	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			73	—	—	—
Weksle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	97	$42\frac{1}{2}$	97	$27\frac{1}{2}$
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	97	35	97	20
,, . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	148	20	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	59	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
,, .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	78	75	—	—
,, , . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	89	10	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 50

,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $23\frac{5}{6}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2194) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Tobjaszu Kruszewskim jako właścicielu nieruchomości Nr. 211 G. na Pradze pod Warszawą położonej, wyznacza się termin w dniu 5 (17) Sierpnia 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński, Rejent.

(N. D. 2195) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Abrachamie Psachiowicz Danzigier Kron właścicielu nieruchomości Nr. 93 na Pradze pod Warszawą położonej wyznacza się termin w d. 8 (20) Listopada 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński, Rejent.

(N. D. 2197) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci:

1. Marjanny Osieckiej, wierzycielki kwoty rs. 300, i brata jej Franciszka Osieckiego wierzyciela także kwoty rs. 300, w kapitale złp. 10,000 czyli rs. 1500, na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 151 położonej, w Dziale IV. pod Nr. 15 wykazu lokowanym mieszczących się, i

2. Feliksa Sikorskiego współwłaściciela ewikcji sposobem ostrzeżenia na dobrach Skibino w Okręgu Radziejowskim w Dziale IV. pod Nr. 17 w ilości nieoznaczonej zapisanej, toczy się postępowanie spadkowe, i wzywa wszystkich interesentów, aby się w terminie na dzień 10 (22) Sierpnia 1863 r. do regulacji oznaczonym, z dowodami w kancelarji hypoteczne podpisanego Rejenta w Warszawie, pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 2196) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: Auguście Fryderyku Gerlach, Dorocie z Gerlachow Wanke, i Bogumile Henryku Gerlach jako wierzyciela każdego z nich po rs. 430 kop. 17 $^{9}/_{12}$ tudzież współwierzycielach takiejże sumy rs. 430 kop 17 $^{9}/_{12}$, wszystkich na nieruchomościach Nr. 215, 216 lit. B. w Warszawie ubezpieczonych, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 5 (17) Sierpnia 1863 r.

Aleksander Dziewulski.

(N. D. 2177) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ze śmiercią:

1. Michała Hr. Potockiego współwłaściciela dóbr Moskarzów i Lubakowy w Ogu Jędrzejowskim Gubernii Radomskiej położonych w mieście Dreznie w dniu 16 Marca 1863 r.

2. Zygmunta Brockhusena właściciela dóbr Sędziejowice w Ogu Szydłowskim Gubernii Radomskiej sytuowanych, w dniu 13 Kwietnia 1863 r. oraz

3. Dawida Bauerertza posiadacza prawa dzierżawy 2 pieców, fryszerki, tartaku i innych w dobrach Mijaczowie w Ogu Lelowskim Gubernii Radomskiej znajdujących się w dziale III. pod Nr. 16 i 17 Wykazu hypotecznego tychże dóbr zapewnionego, niemniej jako wierzyciela sumy rs. 2250 w dziale IV pod Nr. 39 i ewikcji na pewność dotrzymania rzeczonej dzierżawy w tymże dziale pod Nr. 40 W. H. tychże dóbr Mijaczów zapisanych tudzież ostrzeżenie prawa i miejsca hypotecznego sumy rs. 734 kop 90 z procentem kosztami na dobrach Żelisławice z Ogu Lelowskiego w dziale IV, pod Nr. 34 a na dobrach Dziewki z tegoż Ogu pod Nr. 17 W. H. zamieszczonego w d. 2 (14) Grudnia 1862 r. nastąpioną.

Otworzyły się spadki z pomienionych praw i wierzytelności składające się do których regulacji w Kancelarji podpisanego Rejenta termin prekluzyjny na dzień 4 (16) Listopada 1863 r wyznaczony został.

Kielce dnia 18 (30) Kwietnia 1863 r.

Władysław Pyrkosch.

(N. D. 848) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, że w skutek nastąpionej śmierci Tytusa Fijałkowskiego wierzyciela sum: złp. 10,000 na domu N. 68 i 69, złp. 5,000 na domu N. $356\frac{1}{2}$ w Płocku, i sumy złp. 3,000 na dobrach Gojsk zabezpieczonych; toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego wyznaczony został termin na d. 5 (17) Sierpnia 1863r. i strony interesowane w tym terminie w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją zgłosić się winni.

Płock dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1863 r.

Stanisław Tyrchowski.

(N. D. 2175) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Ogłaszam, że po Kacprze Benduskim, dnia 7 Czerwca 1843 r. zmarłym, oraz po dwóch jego synach, to jest: po Józefie Gabryelu dwóch imion i Ryszardzie-Teodorze braciach Benduskich, jako po współwłaścicielach nieruchomości, dwiema księgami hypotecznemi od dzielnie założonemi, objętych, pod Nr. 127, 128, 129, przy ulicy Panny Marji i pod Nr. 196 przy ulicy Mostowej, w Częstochowie położonych, z których pierwsze trzy, w jednej księdze hypotecznej, do pierwotnej regulacji wywołane zostały, toczą się postępowania spadkowe z terminem do ich zamknięcia na dzień 11 (23) Listopada r. b. pod prekluzją oznaczonym.

Roman Tomaszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2181) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w celu przedzierżawienia dochodów konsumcyjnych z miasta Andrzejowa na czas od dnia 20 Maja (1 Czerwca) do końca 1863 r. odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego dnia 17 (29) Maja r. b. przez opieczętowane deklaracje plus licytacja od sumy rs. 790 rocznie przez dotychczasowego dzierżawcę płaconej na koszt i odpowiedzialność upadłego dzierżawcy.

Warunki do licytacji i obowiązki dla pluslicytanta przepisują się te same, jakie do wszystkich dzierżaw tego rodzaju ogłaszane były w Dzienniku Powszechnem Nr. 208, 214, 219, i w dzienniku urzędowym Gubernialnem Nr. 37, 38, 39, z r. 1862 z tą tylko zmianą, że na pomienioną dzierżawę przyjmowane będą deklaracje nawet z niższemi ofertami od sumy do licytacji przeznaczonej, lecz gdyby podana przez pluslicytanta oferta niedorównywała dotychczasowej cenie dzierżawnej, w takim razie zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji Komisji Skarbu pluslicytanta jednak zaraz obowiązuje względem Skarbu.

Płock d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.

Gubernator Cywilny Dziewanowski.

Naczelnik Kancelarji. Słupecki.

(N. D. 1911) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklarację na wydzierżawie posesji Nr. 1713 *a* w Warszawie przy alei Ujazdowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków i opłat miejskich przez ciąg lat trzech, poczynając od dnia 1 (13 Kwietnia r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. od sumy rs. 750 rocznie w warunkach do licytacji podanych, mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklarację napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek, i przekreśleń wypiszą ofiarowaną przez siebie sumę jednoroczenj dzierżawy pomienionej posesji, nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 125 i na koszta ogłoszenia rs. 6 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Deklaracje zaś takie do których vadium nie będzie złożone i kwit do nich dołączony nie zostanie przyjęte nie będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 20 Kwietnia 1863 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dzierżawy domu Nr. 1713 *a* przez ciąg lat trzech, poczynając od dnia 1 (13) Kwietnia r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1866 r. obowiązując się płacić dzierżawy rocznie po rs. N. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, kwit na złożone w Kasie Ekonomicznej vadium w ilości rs. 125 i na koszta ogłoszenia rs. 6 składam, stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia Mca i roku

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 2155) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7, Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra Ziemskie za zaległość w ratach Towarzystwu należnych wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną w mieście Kaliszu w pałacu Sądowym przy ulicy Józefiny w Kancelarjach hypotecznych poniżej wymienionych.

Termin sprzedaży d. 11 (23) Listopada 1863 r.

1. Antonina z przyległościami Dęby i Zalasy z folwarkiem Zalasy i Kolonją Kodroń i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 180, vadium do licytacji rs. 780, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3930, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

2. Biestrzyków Mały składające się z części lit. A. B. C. D. E. J. z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży, wynoszą rs. 75. vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3750, przed Rejentem Niwińskim Janem.

3. Bieniądzice Staw i Gromadzice z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 540, vadium do licytacji rs. 3450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17600, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

4. Bójny z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 390 vadium do licytacji rs. 2150, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7760, przed Rejentem Ordon Emiljanem

5. Cienin Zaborny część I. z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 180, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3750, przed Rejentem Niwińskim Janem.

6. Czartowo z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzonej sprzedaży wynoszą rs. 220, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4500, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

7. Charchów Pański z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 150, vadium do licytacji rs. 1700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3750, przed Rejentem Ordon Emiljanem.

Termin sprzedaży d. 12 (24) Listopada 1863 r.

8. Góra, z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 135, vadium do licytacji rs. 1050, licytacja rozpocznie się 2700, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

9. Górka Wa z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 280, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5400, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

10. Kuźnica Stara z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 210, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4800, przed Rejentem Ordon Emiljanem.

11. Krasice i Wierzchowiska z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 945, vadium do licytacji rs. 2700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12000, przed Rejentem Niwińskim Janem.

12. Silnica z przyległościami Koziepole, Rudowice, oraz Kolonją Jacków i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 450, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy 15000, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

13. Żytno z przyległościami Rędziny, Maławieś, i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 690, vadium do licytacji rs. 2700 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18000, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

14. Cienin Zaborny, część II. z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 130, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3300, przed Rejentem Niwińskim Janem.

Termin sprzedaży d. 13 (25) Listopada 1863 r.

15. Niedzielsko z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 300, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9000, przed Rejentem Niwińskim Janem.

16. Równa z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 680, vadium do licytacji rs. 2100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13800, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

17. Zakrzewek z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 430 vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7500, przed Rejentem Ordon Emiljanem.

18. Ostrowąż z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 600, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13500, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

19. Niechmirów z przyległościami, Jarocice, Kamionka, Wolnica i Nędzerzew i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1100, vadium do licytacji rs. 4200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27000, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

20. Oszczeklin z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 300, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10500, przed Rejentem Niwińskim Janem.

Termin przedaży d. 14 (26) Listopada 1863 r.

21. Kalewice z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 200, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7500, przed Rejentem Ordon Emilianem.

22. Porszewice z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 415, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10000, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

23. Rogaczówek z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 200, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4800, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

24. Matusze Małe z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 150, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5400, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

25. Niedospielin z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 400, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9000, przed Rejentem Niwińskim Janem.

26. Łaszew A. B. z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 100, vadium do licytacji rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2460, przed Rejentem Ordon Emiljanem

27. Radwanczew z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 300, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7500, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

Termin sprzedaży d. 15 (27) Listopada 1863 r.

28. Bukowiec z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 320, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8000, przed Rejentem Ordon Emiljanem.

29. Baszków i Jakóbice z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 900, vadium do licytacji rs. 1800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18000, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

30. Bartochów z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21000, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

31. Jeziórko z przyległościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 390, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9000, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

Termin sprzedaży dnia 16 (28) Listopada 1863 r.

32. Kwasków z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 420, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9000 przed Rejentem Ordon Emiljanem.

33. Łubnice i Dzietrzkowice z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 3000; vadium do licytacji rs. 6000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 48000, przed Rejentem Rościszewskim Stanisławem.

34. Małków z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 450, vadium do licytacji rs. 1500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21000, przed Rejentem Milewskim Edwardem.

35. Piwonice z przyległościami i przynależytościami, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 960, vadium do licytacja rs. 3000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25000, przed Rejentem Niwińskim Janem.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, licytacja odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Kalisz dnia 2 Maja 1863 r.

Prezes, Chełmski.

Pisarz, Janczewski.

(N. D. 2179) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego.*

Wykonaniem reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 15 (27) Kwietnia r. b. Nr. 13184 2785, oraz na zasadzie anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pod dniem 23 Lutego (7 Marca) r. b. zatwierdzonego, podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 8 (20) Czerwca r. b. o godzinie 3 po południu odbywać się będzie w biurze moim in minus licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji podług dołączającego się tu wzoru na entrepryzę pobudowania nowej Plebanii dla Proboszcza z Wikarjatem Parafii Rzymsko Katolickiej Sudargi, do czego obliczone koszta podług zatwierdzonego anszlagu wynoszą, a mianowicie:

a) Na kupno materjałów i opłatę rzemieślników rs. 1369 kop. 9 ¼,

b) Na sprowadzenie materiałów i pomoc ręczną rs. 594 kop 37 ½; razem rs. 1963 kop. 46 ¾

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entreprizy, zechce w miejscu i terminie wyżej oznaczonem znajdować się z przygotowaną deklaracją lub takową pocztą nadesłać, z dołączeniem do niej kwitu kasy Powiatowej lub Gubernialnej na złożone vadium $^{1}/_{10}$ części sumy anszlagowej wynoszącego.

Warunki przedlicytacyjne w każdym razie w biurze moim przejrzane być mogą.

Wójci i Burmistrze ogłoszenie niniejsze o licytacji dopełnią i dowody tegoż ogłoszenia przed terminem licytacyjnym złożyć są obowiązani.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego z d. 26 Kwietnia (8 Maja) r. b. Nr. 6088 503, podaję niniejszą deklarację pobudowania nowej plebanii dla Proboszcza z wikarjatem Parafii Rzymsko-Katolickiej Sudargi za sumę rs. 00 wyraźniej rs. N. poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicynemi objętym, vadium w sumie rs. 196 k. 35 składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, Stałe moje zamieszkanie jest N.

Pisałem w N dnia N. miesiąca N. roku

(podpisać imie i nazwisko)

Marjampol d. 26 Kwiet. (8 Maja) 1863 r

Grautsolt.

(N. D. 2180) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

W wykonaniu Reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia 13 (25) Kwietnia b. r. N 15632 3382 podaję do powszechnej wiadomości iż w dniu 24 Maja (5 Czerwca) r. b. do godziny 4ej z południa, odbywać się będzie w Biórze Powiatu przez opieczętowane deklaracje in minus, licytacja na Entreprysę wystawienia nowego domu dla sług kościelnych, w mieście Simnie, na koszta zatwierdzonym przez komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego., anszlagiem wynoszą rs. 1361 kop. 38. to jest koszta;

Lit. A czyli na kupno materjałów i opłatę Rzemieślników rs. 911 kop, 53.

B. czyli na sprowadzenie materjałow i pomoc ręczną rs, 449. kop. 85 razem jak wyżej rs. 1361 kop. 38.

Każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązanym jest w terminie i miejscu wyżej oznaczonem zgłosić się gdzie po podaniu deklaracji czytelnie i czysto wedle poniżej zamieszczonego wzoru napisanej, i dobrze opieczętowanej oraz dołączenia kwitu jednej z kas skarbowych na złożone vadium w sumie rs. 136 kop. 14 do licytacyi przypuszczonym będzie, a utrzymujący się dołoży na kaucję potrzebną kwotę wyrównywającą $^{1}/_{5}$ części sumy, za które zobowiąże się Entrepryzę wykonać, która do Banku odesłaną zostanie, a nieutrzymującemu się przy licytacji, vadium zwróconem sobie mieć będzie.

Tu się nadmienia że deklaracje, po terminie podane przyjęte nie będą, oraz iż anszlag kosztów i warunki licytacyjne, są do przejrzenia każdodziennie w Biórze Powiatu w godzinach biórowych z wyjątkiem Świąt i uroczystości Dworskich.

Wzór do deklaracji

Stosownie do ogłoszenia W. Naczelnika Powiatu z dnia 5 Maja b. r. N 5692, podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się Entreprysę wystawienia nowego domu dla sług kościelnych w mieście Simnie, wykonać za sumę rs. N. wyraźnie rs. NN. poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym, które odczytałem; kwit na złożone vadium w sumie rs. 136 kop, 14 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. Pisałem w N, dnia miesiąca 1863 r.

(podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko)

Kalwarja dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.

Boguski.

(N. D. 2178) *Naczelnik Powiatu Łowickiego.*

W zastosowaniu się do odezwy Zarządu Poczt w Królestwie z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. Nr. 8234, podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Powiatu odbędzie się in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na reperację domu i zabudowań pocztowych w Sochaczewie od sumy rs. 775 kop. 9 ½. Do deklaracji winien być dołączony kwit kasy na złożone vadium w ilości rs. 78. Warunki do licytacji mogą być przejrzane w godzinach biurowych.

Łowicz d. 1 (13) Maja 1863 r.

Wojciechowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Ptu Łowickiego d. 1 (13) Maja r. b. Nr 6768, zobowiązuję się niniejszą deklaracją dopełnić w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonego kosztorysu, reperację domu i zabudowań pocztowych w Sochaczewie za sumę rs. kop. (wypisać literami) poddając się warunkom licytacyjnym. Pokwitowanie kasy N. na złożone vadium dołączam

Mieszkanie moje jest w N. pisałem w N. dnia i mca N. 1863 r.

(N. D. 2199)

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej tu w Warszawie w domu pod Nr. 2244*a* przy ulicy Nalewki zamieszkały, popierający sprzedaż nieruchomości N. 2300*d* w Warszawie położonej wiadomo czyni i ogłasza iż na skutek wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 11 (23) Grudnia 1862 roku zapadłego na powództwo Ewy z Niedzielskich pierwszego ślubu Turowiczowej powtórnego Karasiewiczowej po n. Wincentym Karasiewiczu pozostałej wdowy współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr 2300*d* położonej oraz Sukcesorki beneficjalnej niegdy Wincentego Karasiewicza jako współsukcesorom beneficjalnym n. Wincentego Karasiewicza jako to: Marjannie z Krotoszyńskich Karasiewiczowej wdowie i Marji z Karasiewiczów Froelich Jana Karola Froelich żonie w asystencji męża działającej, czyli obojga małżonków Froelich, którym dział majątku ruchomego i nieruchomego po n. Wincentym Karasiewiczu pozostałego nakazany do dania opinii, czyli nieruchomość w Warszawie pod Nr. 2300*d* położona, dogodnie w naturze podzieloną być może lub nie w razie niemożności podziału do jej oszacowania biegli w osobach Stanisława Kłopotowskiego, Dominika Pawłowskiego i Michała Izydora Nowakowskiego mianowani, w razie niemożności dogodnego podziału w naturze, sprzedaż pomienionej nieruchomości rozporządzona, a do odbycia sprzedaży Ignacy Bielicki Assesor tegoż Trybunału delegowany, oraz drugiego wyroku tegoż Trybunału zapadłego pomiędzy temiż samemi stronami dnia 5 (17) Kwietnia r. b. którym opinia powyż rzeczonych biegłych o niemożności dogodnego podzielenia w naturze, a zarazem taksa tejże nieruchomości zatwierdzone zostały, sprzedane zostaną w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 2300*d*,

w mieście Warszawie przy ulicy Gęsiej położona, na której znajdują się następujące budowle:

1. Dom masiv murowany z cegły palonej na wapno blachą żelazną pokryty, frontem do ulicy Gęsiej stojący, o parterze i pierwszem piętrze z mieszkaniami poddasznemi i suterynami długi łokci 41 1/2 szerokości łokci 21 wysoki łokci 12.

2. Studnia balami cembrowana i balami przykryta o jednej pompie z korbą i rurką drewnianą.

3. Komórki z desek w słupy z dachem pulpitowym deskami pokrytym długie łokci 46, szerokie łokci 6 1/4 wysokie od frontu łokci 4.

4. Kloaki o 3ch sedesach z desek w słupy z chem pulpitowym deskami pokrytym długie łokci 6 1/2 szerokie łokci 5 1/4 wysokie od frontu łokci 6.

5. Komórki z desek w słupy z dachem pulpitowym deskami krytym, długie łokci 25 1/2 szerokie łokci 5 3/4 wysokie od frontu łokci 4 1/2.

6. Szopa ze słupów w podwalinę ustawionych z dachem pulpitowym deskami pokrytą długa łokci 11 1/2 szeroka łokci 5 3/4 wysoka z frontu łokci 5 1/2.

7. Stajnie i wozownie z drzewa w słupy wybudowane z dachem pulpitowym dachówką pokrytym długie łokci 31 szerokie łokci 7 3/4 wysokie od frontu łokci 4 1/2.

8. Parkany w podwórzu z alarowizny w słupy długie łokci 47 1/2.

9. Mostki wjazdowe z bali.

10. Gruntu czynszowego pod całą nieruchomością łokci kw. 4813.

Według wydanych dwóch świadectw Kas Magistratu miasta Warszawy, podatki obecnie opłacają się tylko w sumie rs. 56 kop. 56 jako z domu nowo wystawionego, które jednakże w właściwym czasie w inny sposób ustanowione będą, Właścicielami tej nieruchomości są: 1. Ewa z Niedzielskich pierwszego ślubu Turowiczowa drugiego po Wincentym Karasiewiczu pozostała wdowa pod Nr. 416 w Warszawie zamieszkała, Marjanna z Krotoszyńskich Karasiewicz wdowa i Marja z Karasiewiczów Jana Karola Froelich żona, w Warszawie pod Nr. 970 mieszkający.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w taksie urzędowej złożonej w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie Wydziału I. jak i u podpisanego Patrona, gdzie także zbiór objaśnień i warunki licytacyjne ułożone znajdują się i przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbyła się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549 przy ulicy Długiej w Wydziale I. przed W. Ignacym Bielickim Assesorem tegoż Trybunału delegowanym dnia 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. o godzinie 9 1/2 z rana.

Druga publikacja tychże a zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w tymże samym Trybunale Wydziale I. przed tymże W. Ignacym Bielickim Assesorem delegowanym dnia 11 (23) Czerwca r. b. o godzinie 9 1/2 zrana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 14518 kop. 21 1/2 jako wartości taksą biegłych wykrytej.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1863 r.

Teofil Tomicki, Patron.

(N. D. 2198)

W lasach do dóbr Zawieprzyce należących w Gubernii i Powiecie Lubelskim położonych, mianowicie też w obrębie Wólka Okręgu I. wiorst trzy od rzeki Wieprza odległym, w czterech po sobie idących cięciach rocznych, wycechowano na sprzedaż Sośniny użytkowej opałowej sztuk 1909, Dębiny użytkowej opałowej sztuk 851 razem 2760, ocenionych na rs. 7357.

Konkurenci do kupna, drzewo powyższe przez służbę leśną miejscową w każdym czasie okazane mieć będą na gruncie a pragnący nabyć takowe, bez ewikcji za gatunek i wymiary z obowiązkiem pozostawienia na gruncie wierzchów i gałęzi mogą złożyć deklaracje do d. 15 Czerwca r. b. pod adresem Właściciela dóbr w domu własnym w Warszawie pod Nr. 1352 lit. A przy ulicy Mazowieckiej zamieszkałego a najwyżej nad sumę szacunkową postępujący przy kupnie utrzymany będzie.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1887) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Walentego Radzinasa z gminy Krakopól, z Powiatu Kalwaryjskiego pochodzącego, lat 22, wzrost słuszny, twarz ściągła, włosy blond, oczy szare, nos ściągły, usta zwyczajne mającego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledzić i Sądowi Naszemu dostawić raczyły

Kalwarja d. 9 (21) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 1885) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe, aby Icka Hirszowicza Dembaka z miasta Bakałarzewa pochodzącego, lat 30, wzrost mały, twarz okrągła, oczy niebieskie, włosy blond, nos mały, usta proporcjonalne mającego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledzić i Sądowi naszemu, lub najbliższej władzy Policyjnej dostawić raczyły.

Kalwarja d. 9 (21) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2204) Do dzisiejszego Nru Dziennika Powszechnego dołącza się Tabela wygranych 4 klasy 101 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.